Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, czwartek, 17 sierpnia 1939 | Nr 226

Dług chrześcijaństwa względem Polski

Polska jest ośrodkiem zainteresowań całej Europy, całego świata. Jesteśmy znani nawet tam, gdzie o nas nie wiedziano dotąd. Nie ma w tym żadnej przesady. Imperializm hitlerowskiej Rzeszy budzi reakcję całego świata. Reakcję niechęci i potępienia najczęściej, choć — jak wiemy — nie brak także przejawów sympatii dla niego, jak na Węgrzech, na Słowaczyźnie, w Hiszpanii i we Włoszech... Dlatego na Polsce skupia się uwaga całego świata. Dlatego tyle odbieramy dowodów sympatii nawet z krajów, które są nam dalekie lub obce.

Są to zainteresowania Polską polityczne. Opinia, o której tu mówimy, potępia polityczny imperializm Hitlera. Ale są jeszcze koła, które na walkę Polski z III Rzeszą patrzą z innego punktu widzenia. Koła szczerze katolickie w świecie widzą w niej nie tylko walkę o Gdańsk i Pomorze, nie tylko walkę o sprawiedliwość międzynarodową, którą Hitler depcze, ale walkę o chrześcijański typ kultury; na Niemcy patrzą słusznie jak na państwo zmierzające do zupełnego zniszczenia chrześcijaństwa, a na Polskę, jak na bastion broniący Chrystusa przed pogaństwem.

OSTATNI BASTION OBRONY.

Tak na Polskę patrzy znane i cytowane tu nieraz pismo katolickich emigrantów z Niemiec i Austrii: „Der Deutsche Weg" (wydawane w Holandii, w Oldenzaal). W ostatnim jego numerze (z 13. VIII.) czytamy wzruszający apel do sumienia chrześcijan, zwłaszcza z krajów demokratycznych, by, jeśli poważnie traktują sprawę wiary, murem stanęli przy Polsce i zapewnili jej obronę.

„Najsilniejszy bastion przeciw wrogom chrześcijańskiej kultury w środkowej Europie — pisze „Der Deutsche Weg" — padł; nad Wiedniem powiewa sztandar ze swastyką. Co będzie z Budapesztem? Według kompetentnych obserwatorów, którzy właśnie stamtąd do nas wrócili, należy się bardzo (!) obawiać zwycięstwa swastyki".

Pozostaje Polska, ostatni bastion chrześcijaństwa w środkowej i wschodniej Europie.

„Przy całej — czytamy — sympatii dla rycerskiego narodu polskiego moglibyśmy się nie przejmować zbytnio jego sprawą, gdyby szło tylko o spory między chrześcijańskimi państwami. Ale dziś jest inaczej. Rewolucyjny światopogląd (Hitlera) i zarazem największy wróg chrześcijańskiej tradycji stoi grożąc na granicy katolickiego mocarstwa".

„Jak tylko najgłośniej możemy, wołamy: chrześcijaństwo wszystkich krajów jest obowiązane zmobilizować największą możliwie siłę, by Polska pozostała jako katolickie mocarstwo".

DŁUG WDZIĘCZNOŚCI.

Autor artykułu nawiązuje do przeszłości. Do argumentu z teraźniejszości dodaje argument z historii... Polska dwa razy ocaliła chrześcijaństwo. Raz w r. 1920 przed ateistycznym komunizmem, a drugi raz w r. 1683 przed Islamem.

„Nikt — pisze — nie zaprzeczy, że Polska poświęciła się dla Europy, kiedy pobiła bolszewizm pod Warszawą. Nikt też nie zaprzeczy, że Polska odegrała przy obronie Wiednia 1683 r. nadzwyczaj ważną rolę. Nie trzeba umniejszać zasług Karola Lotaryńskiego i jego dzielnych żołnierzy, a mimo to z najwyższym podziwem należy mówić o wspaniałej polskiej jeździe, która z pogardą śmierci poszła za bohaterskim królem Sobieskim w bój przeciw przewadze nieprzyjaciela.

Jeśli Polska walczyła za chrześcijańską Europę, to jest najzupełniej słuszną rzeczą, by cała chrześcijańska Europa i w ogóle całe chrześcijaństwo w tej właśnie godzinie spłaciło jej dług wdzięczności. Jeśli katolicka Polska zginie, to ateizm zapanuje od Władywostoku do Renu".

KATOLICY ZA POLSKĄ.

Tak piszą — podkreślmy to — Niemcy, współrodacy Hitlera. Świat cały wzywają do obrony Polski przed zaborczością „wodza" swego narodu. Tkwi w tym pewien tragizm. Ludzie przywiązani do swego narodu i państwa, nie socjaliści i nie kosmopolici, lecz patrioci stają na stanowisku, że obrona zagrożonej przez Hitlera Polski stanowi obowiązek religijny chrześcijan całego świata i obowiązek wdzięczności za dwukrotne ocalenie religii przez Polskę w przeszłości.

Takie jest zresztą zdanie nieskażonych faszystowską propagandą kół katolickich w świecie. Tak się odzywa do chrześcijan holenderski „Maasbode", paryska „la Croix", londyński „Tablet". Takie też stanowisko zajmuje watykański „Osservatore Romano".

Narody chrześcijańskie mają dług do spłacenia względem Polski. Ludzie wierzący winni stanąć przy jej boku, gdy przyjdzie do orężnej rozprawy z Hitlerem... Takie jest przekonanie kół katolickich, któremu wyraz dało niemieckie pismo. J. P.

Agonia Wojciecha Korfantego

Warszawa, 16. VIII. (Tel.). Według oświadczenia lekarzy lecznicy św. Józefa stan zdrowia Wojciecha Korfantego należy uważać za beznadziejny. Chory stracił we wtorek wieczorem przytomność i do tej pory jej nie odzyskał. Przed utratą przytomności chory przyjął po raz wtóry ostatnie namaszczenie. W ciągu środy stan jeszcze bardziej pogorszył się, tak, iż koło godziny 5 rozpoczęła się agonia.

—ooo—

Abisynia nadal krwawi

Jerozolima, 16. VIII. (PAT). Wiadomości, które nadeszły do Jerozolimy z Abisynii, rzucają ciekawe światło na stosunki panujące w kraju i na trudności, na jakie natrafiają Włosi w swojej pracy kolonialnej. Jak się okazuje, w licznych okolicach kraju grasują bandy powstańców. Powstańcy ci napadają na drobniejsze oddziałki armii włoskiej oraz na transporty żywności, co zmusza Włochów do wzmożonego używania lotnictwa. Karawany na drogach abisyńskich muszą być chronione przez konwój wojskowy, który często stacza krwawe bitwy z powstańcami. Jak zapewniają, Mussolini dla zrealizowania planów skolonizowania Abisynii przez rolników włoskich, zmuszony jest do przedsięwzięcia ostrych kroków zaradczych. Zadanie pacyfikacji Abisynii powierzone ma być marsz. Balbo.

Co przyniesie narada
premierów państw skandynawskich

Oslo, 16. VIII. (PAT). Najbliższe posiedzenie premierów Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii odbędzie się w Oslo dnia 29 i 30 sierpnia. Kraj naprawdę jest dziś mocno zjednoczony pod hasłem „bronimy naszej niepodległości za każdą cenę".

Mowa „legendarnego bohatera Finlandii"

Helsinki, 16. VIII. (PAT). Mowa marszałka Mannerheima przy uroczystym zakończeniu wielkich manifestacyjnych manewrów armii Finlandii, została niezwykle przychylnie skomentowana przez całą prasę. Socjaliści m. in. dają marszałkowi gorący aplauz i podkreślają, że on, bohater z roku 1918 i „de facto" długotrwały nieprzyjaciel każdego rdzennego socjalisty, dziś już należy do legendy i jest postacią neutralną łączącą poszczególne kierunki i światopoglądy w Finlandii. Dla obserwatora Finlandii, który sam przeżył r. 1918, wydaje się dziś ta wewnętrzna ewolucja polityczna Finlandii jako godna największego podziwu.

Trudności aprowizacyjne urzędników polskich w Gdańsku

Warszawa, 16. VIII. (Tel.). Urzędnicy polscy mieszkający na terenie Wolnego Miasta Gdańska w ostatnich czasach napotkali na trudności aprowizacyjne. Wobec powyższego Ministerstwo Poczt i Telegrafów zezwoliło urzędnikom tym na przesyłanie żywności z Polski w paczkach żywnościowych. Ustalono również rozmiary przesyłane, które mogą wynosić tygodniowo na jednego urzędnika 5 kg, zaś 2,50 kg dla każdego członka rodziny. Paczki żywnościowe będą zwolnione od normalnych formalności.

Z czyjego upoważnienia działał p. Burckhardt

Londyn, 16. VIII. (S). Aczkolwiek należy już uważać za rzecz wyjaśnioną, że misja kom. prof. Burckhardta nie powiodła się, niewiadomym jest dokładnie, z czyjej inspiracji i upoważnienia działał on.

Biuro Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zwróciło się do agencji PAT z prośbą o umieszczenie następującego komunikatu:

Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt znajduje się po krótkiej nieobecności od poniedziałku w Gdańsku. Pogłoski, jakoby spotkał się z generalnym sekretarzem Ligi Narodów w Genewie i miał zamiar znów opuścić Gdańsk, aby udać się do Londynu, pozbawione są podstaw.

Rząd brytyjski otrzymał od Wysokiego Komisarza Ligi Narodów sprawozdanie, dotyczące zasadniczych tematów poruszonych podczas rozmowy, która odbyła się między prof. Burckhardtem a kanclerzem Hitlerem w ubiegły piątek w Berchtesgaden. Należy zaznaczyć, że zarówno to sprawozdanie, jak i późniejsze zawiadomienia, które mogą być skierowane przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do rządu brytyjskiego, będą traktowane jako ściśle poufne. **Rząd brytyjski nie otrzymał od prof. Burckhardta ani z innej strony żadnych propozycyj, dotyczących załatwienia sprawy Gdańska, ani też nic nie wie o podobnych zamiarach.**

Funkcje prof. Burckhardta polegają na rozpatrywaniu spraw, powstałych między Polską i Gdańskiem i jest on naturalnie w ścisłym kontakcie z rządem polskim za pośrednictwem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

W Londynie również nic nie wiadomo o tym, jakoby prof. Burckhardt miał zamiar wyjechać do Londynu.

Prof. Burckhardt nie naradzał się z rządem brytyjskim przed złożeniem wizyty w Berchtesgaden

ani też nie zapytywał o aprobatę rządu brytyjskiego. Prof. Burckhardt zawiadomił tylko rząd brytyjski w charakterze sprawozdawcy „komitetu trzech", że przyjął zaproszenie. **Komunikat Reutera podkreśla z naciskiem, że prof. Burckhardt nie przekazał żadnego oświadczenia od rządu brytyjskiego, lecz udał się do Berchtesgaden w najzupełniej prywatnym charakterze.**

Hitler chciał posłużyć się komisarzem Ligi jako narzędziem

Paryż, 16. VIII. (P). W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że podróż prof. Burckhardta była nowym posunięciem Hitlera, **który chciał w ten sposób wbić klina między trójporozumienie polsko-angielsko-francuskie. Kanclerz mianowicie zaczął łudzić pewne osobistości zbliżone do Ligi Narodów swymi „pokojowymi" propozycjami załatwienia sprawy Gdańska, w wyniku czego prof. Burckhardt postanowił spróbować „szczęścia". Po zapoznaniu się na miejscu z przedłożonymi mu „ugodowymi propozycjami" niemieckimi w sprawie Gdańska, Wysoki Komisarz uznać je miał za nienadające się do dyskusji i odmówić miał przedłożenia ich — jak tego pragnął Hitler — rządowi angielskiemu i francuskiemu.**

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że prof. Burckhardt w drodze powrotnej z Berchtesgaden **odbył jakieś konferencje w Bazylei.**

Czas w Gdańsku pracuje dla Polski

A Włosi łudzą się

Rzym, 16. VIII. (RA). Stanowisko prasy włoskiej wobec zagadnienia gdańskiego charakteryzuje znamienne wahanie i zmienność. Obok zapewnień że między Niemcami i Włochami nie ma żadnych różnic, jeden z półurzędowych włoskich dzienników zamieszcza następujące oświadczenie: „Czas sam pracować będzie nad rozwiązaniem tej decydującej kwestii (gdańskiej). Ona rozwijać się będzie sama z siebie we właściwym kierunku. Dlatego w tej sprawie ani Niemcy ani Włochy nie będą potrzebowały podejmować jakiejkolwiek inicjatywy".

Jest tu zupełnie wyraźny i nieudolnie maskowany odwrót. Każdemu bowiem, kto orientuje się w tej sprawie wiadomo, że czas pracuje w Gdańsku na korzyść Polski, wskutek zachwiania się wiary w obietnice Führera i coraz głębszego nurtu niezadowolenia w masach.

—oOo—

„Hitler nie wykazał szczerej woli pokoju" stwierdzają w Paryżu

Paryż, 16. VIII. (PAT). Prasa paryska traktuje dalej **z najdalszą rezerwą** wszelkie pogłoski **o rzekomych planach pokojowych,** opracowanych wspólnie przez Niemcy i Włochy, czy też przez samego Hitlera, dalej pogłoski **o konferencji pięciu czy czterech,** projektowanej przez Rzym, uważając **wszystkie te informacje**

za próbę dywersji dyplomacji niemieckiej i włoskiej.

„Le Temps" komentuje rozmowy Ciano-Ribbentrop, stwierdzając, że istnieje w nich prawdopodobnie znacznie mniej porozumienia co do istoty rzeczy, jak porozumienia **co do manewrów przez które państwa osi chcą uzyskać jakieś istotne rezultaty,** o których wiadomo, że nie będzie można ich uzyskać siłą. **Polska jest gotowa do rozmów z Niemcami na warunkach określonych przez min. Becka,** lecz prasa narodowo-socjalistyczna postara się wmówić narodowi niemieckiemu, że **Polska chce sprowokować wojnę, co jest absurdem,** i że Anglia i Francja zachęcają Polskę do nieustępliwości. — W żadnym wypadku Londyn i Paryż nie wywierały żadnej presji na Warszawę, ani w tym, czy innym sensie, gdyż wychodzą z założenia, że

Polska jest jedynym sędzią swoich interesów życiowych.

jedynym panem decyzji do jakiego punktu może posunąć swoją pojednawczość bez niebezpiecznego narażenia na szwank swojej niezależności politycznej i gospodarczej. Francja i W. Brytania obiecały Polsce całkowitą i pełną pomoc na wypadek, gdyby Polska została wciągnięta w konflikt zbrojny z Niemcami. Ani systematyczne podburzanie organizowane przez hitlerowców w Gdańsku, ani rozmowy niemiecko-włoskie w Salzburgu, nie mogą zmienić w niczym sytuacji, o ile Niemcy nie uszanują praw polskich.

—oOo—

Parcie na Węgry nie udaje się

Londyn, 16. VIII. (S). Według informacji prasy londyńskiej, Niemcy bynajmniej **nie zrezygnowały z wywarcia na Węgry nacisku w kierunku skłonienia ich do sojuszu militarnego z Rzeszą i Włochami.** Proponowany Węgrom układ ma się składać z 22 punktów, obejmujących szeroki program podporządkowania Węgier osi. **Głównym żądaniem jest**

uzyskanie zgody Węgier na oddanie Niemcom swych baz wojskowych

i zezwolenie na przemarsz wojsk niemieckich przez terytorium Węgier, co miałoby umożliwić zagrożenie Polsce od strony Rusi Podkarpackiej. Jednocześnie czynione są przygotowania wojskowe na Słowacji, skierowane zarówno przeciw Polsce, jak i Węgrom.

W zamian za te koncesje proponowany układ przewiduje poparcie **przez Rzeszę rewindykacji węgierskich do Siedmiogrodu.**

Poza tym układ obejmuje projekt unii celnej i walutowej Węgier z Rzeszą, szeroką autonomię dla mniejszości niemieckiej na Węgrzech itd.

Miarodajne koła węgierskie z całą stanowczością odrzucają wszystkie te miraże niemieckie. **Komunikat urzędowy, wydany w Budapeszcie, jeszcze raz kategorycznie zaprzecza pogłoskom o rozmowach na temat sojuszu Węgier z państwami osi.**

Regent Horthy, który w ostatnich dniach dokonał objazdu terenów, odzyskanych na podstawie arbitrażu wiedeńskiego, powrócił wczoraj do Budapesztu. **Jednocześnie ogłoszono komunikat urzędowy, dementujący pogłoski, jakoby regent Horthy miał w b. tygodniu udać się na zaproszenie Hitlera do Berchtesgaden.**

Londyn pośredniczy między Węgrami i Rumunią

Londyn, 16. VIII. (S). Kontrofensywa dyplomatyczna Wielkiej Brytanii na Węgrzech, Rumunii i Bułgarii poczyna przynosić sukcesy. Przede wszystkim należy **zanotować odprężenie na odcinku rumuńsko-węgierskim,** dowodzące zawarcia umowy o spławie drzewa na Cisie. Podobno premier **Teleky miał zapewnić posła brytyjskiego w Budapeszcie, że Węgry nie sprzymierzą się z Rzeszą i będą prowadzić politykę neutralności. Budapeszt nie wyklucza nawet zbliżenia się z Rumunią pod warunkiem, że nie będzie od Węgier domagać się rezygnacji pewnych terytoriów.**

Lotnicy niemieccy z gościną w Jugosławii

Białogród, 16. VIII. (PAT). Z oficjalną wizytą do lotnictwa jugosłowiańskiego przybyła do Białogrodu lotnicza delegacja Niemiec, składająca się z lotników sportowych i wojskowych. Delegacja niemiecka przybyła tutaj na 5 wojskowych samolotach myśliwskich typu Messerschmidt 109 E i 4 samolotach turystycznych typu „Fajfuń Messerschmidt". Lotnicy niemieccy, którzy są gośćmi lotnictwa jugosłowiańskiego, zabawią kilka dni.

Wysiłek zbrojeniowy Szwajcarii największym w jej historii

Zurych, 16. VIII. (PAT). W tych dniach odbył się tu kongres Szwajcarów zamieszkałych za granicą. W czasie uroczystego posiedzenia, które odbyło się wczoraj, wygłosił mowę radca federalny Motta, w której nawiązując do zbrojeń Szwajcarii stwierdził, że **pragnąca pokoju Szwajcaria dokonała w tym roku**

wysiłku wojskowego, nie mającego równego sobie w jej długiej historii.

Szwajcaria zawdzięcza swoje powodzenie dwu instytucjom politycznym: **stabilizacji swego rządu oraz nieograniczonej niczym neutralności.** W celu obrony tej ostatniej, mówił p. Motta, nie zaciągnęliśmy żadnych zobowiązań wobec innych. Rokowania dotyczące nas, jakie toczą się między obcymi rządami, nastąpiły bez naszej wiedzy i nie wpłyną na nasze stanowisko. **Popieramy nasze zaufanie w pierwszej linii na naszej armii.**

—:oOo:—

O zmianę godzin handlu

Warszawa, 16. VIII. (Tel.). Stowarzyszenie Kupców Polskich wystąpiło do Min. Przemysłu i Handlu z prośbą o znowelizowanie ustawy dotyczącej godzin handlu. Kupcy domagają się, by w soboty i dnie przedświąteczne sklepy mogły być czynne wyłącznie do godziny 7 wieczór, a nie do 8 lub 9. Inicjatorami powyższego wystąpienia było kupiectwo wielkopolskie.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. VIII. (Tel. wł.). Dewizy: Holandia 285.50, Berlin 213.07—212.01, Bruksela 90.50, Gdańsk 100.25—99.75, Londyn 24.91, Mediolan 28.03—27.89, Nowy Jork 5.32 1/8, Paryż 14.12, Sztokholm 128.45, Zurych 120.20. Marka niemiecka srebrna 87.00—84.50.

Pożyczki: 3 proc. inwestycyjna I em. 70, 4 proc. dolarowa 38.75, 4 proc. konsolidacyjna 60.50 (drobne), 4½ proc. wewnętrzna 60.50, 5 proc. konwersyjna 63.50, 5 proc. kolejowa 59 (drobne).

Akcje: Bank Polski 102, Cukier 34.50, Węgiel 30.25, Lilpop 79.

OSTATNIE WYBORY SAMORZĄDOWE.

Warszawa, 16. VIII. (Tel.). W dniu 1 września b. r. odbędą się wybory samorządowe w tych gminach, które wyborów jeszcze nie przeprowadziły.

Stany Zjedn. wprowadzą embargo na broń dla Japonii

Tokio, 16. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi, iż oficjalne koła japońskie posiadają informacje o tym, że departament stanu w Waszyngtonie przygotowuje

dekret wprowadzający embargo na materiał wojenny dla Japonii,

który ma wejść w życie przed upłynięciem terminu ważności amerykańsko-japońskiej umowy handlowej i nawigacyjnej, którą Stany Zjednoczone niedawno wymówiły. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych wspomniał o deklaracji sekretarza stanu Summer Welles'a i oświadczył, że nie posiada potwierdzenia tej wiadomości. Podał, że jeżeli wiadomości, które w tej sprawie nadeszły, są ścisłe, to embargo, które się ma wobec Japonii zastosować, będzie sprzeczne zarówno z ważnym jeszcze traktatem handlowym jak i z ustawą o neutralności. Rzecznik M. S. Z. zaznaczył przy tym, że krok ten równałby się uznaniu stanu wojennego, istniejącego między Chinami a Japonią. Japońskie koła finansowe sądzą, że groźba zastosowania embargo jest bronią obosieczną, gdyż dotknie ciężko interesy eksporterów amerykańskich, zwłaszcza eksporterów nafty i żelaza.

Narady w Paryżu

Paryż, 16. VIII. (PAT). Bonnet przyjął dziś rano ambasadora Stanów Zjedn. Bullita, po tym odbył rozmowę z premierem Daladierem. Jak krążą pogłoski rozmowa powyższa stoi w związku z nową decyzją rządu w Waszyngtonie przeciw Japonii: wprowadzenia embargo na broń.

To już pachnie wojną

Japończycy rozpoczynają blokadę Hongkongu

Szanghaj, 16. VIII. (PAT). Korespondenci angielscy donoszą tu, że oddział japoński, złożony z 500 żołnierzy obsadził w południe Szumczun. Japończycy obsadzili most i ustawili posterunki w odległości kilkunastu metrów od granicy. Po drugiej stronie mostu stoją wojska angielskie. — Sytuacja jest niepokojąca. Zdaniem kół angielskich, Japończycy zamierzają przeprowadzić blokadę Hongkong, podobnie jak to ma miejsce w Tientsinie.

Min. Itagaki u cesarza

Tokio, 16. VIII. (PAT). Dziś o godz. 13.30 według czasu miejscowego cesarz przyjął ministra wojny Itagaki. Gen. Kayahi referował sprawy dotyczące jego resortu.

A jednak rozmowy zerwane

Tientsin, 16. VIII. (PAT). Gen. Utmo, delegat armii japońskiej w Chinach Północnych, dla rozmów z delegatami w Tokio, powrócił w poniedziałek do Tientsinu i oświadczył przedstawicielom prasy japońskiej: Obecnie po wyjeździe delegatów wojskowych rozmowy będą prowadzone nadal, lecz nie zostaną skończone, ponieważ ostateczna decyzja zależy od dowódcy armii w Chinach Północnych. Generał dodał, że powrót delegatów wojskowych do Tokio nie jest wykluczony, o ile W. Brytania wykaże, iż ma szczere zamiary doprowadzenia do porozumienia.

—oOo—

Japonia nie przystąpi do mocarstw osi

Tokio, 16. VIII. (PAT). Według informacyj z kół półoficjalnych, ostateczne decyzje w sprawie ustalenia polityki rządu japońskiego odnośnie do obecnej sytuacji europejskiej zapaść mają na jutrzejszym posiedzeniu ścisłej rady gabinetowej. Premier Hiranuma, który ubiegłej niedzieli odwiedził cesarza w jego letniej rezydencji w Hayama, opracował konkretny projekt formuły decyzji co do głównych wytycznych polityki japońskiej, którą to formułę, zaakceptowaną przez Mikada, przedłoży w dniu jutrzejszym do aprobaty 5-ciu ministrom. Jak słychać,

różnica zdań, istniejąca do niedawna między premierem i sferami wojskowymi, reprezentowanymi w rządzie przez min. Itagaki, została w znacznym stopniu usunięta.

Według opinii korespondenta Reutera, nie należy przewidywać, aby Japonia zdecydowała się przystąpić do jakiegokolwiek wiążącego porozumienia z Włochami i Rzeszą Niemiecką.

Chamski wybryk

Żołnierz japoński spoliczkował Amerykankę

Tientsin, 16. VIII. (PAT). Konsulat generalny Stanów Zjedn. w Tientsinie przesłał konsulowi generalnemu Japonii pisemny protest w sprawie zajścia, którego ofiarą wczoraj padła Amerykanka Richard. Pani Richard, która chciała przekroczyć granicę koncesji brytyjskiej, została przez posterunek japoński poddana ścisłej rewizji. — W chwili, kiedy Amerykanka upominała się o zwrot przepustki,

została przez jednego z żołnierzy japońskich spoliczkowana.

Nota konsulatu amerykańskiego domaga się ukarania funkcjonariusza i ogłoszenia nowych instrukcyj dla posterunków, które strzegą wejścia do koncesji, a to w celu uniemożliwienia powtórzenia takich incydentów.

Narady na Zamku

Warszawa, 16. VIII. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Widmo wojny

Nagła zwyżka cen złota

Londyn, 16. VIII. (PAT). Na rynku londyńskim wystąpiła ostatnio zwyżka ceny złota o 1 d na uncji. Jednocześnie wzrosła t. zw. premia ponad „parytet amerykański“. Zjawiska te wywołały wielkie zainteresowanie. Wzmożone zakupy złota ze strony kontynentalnych nabywców tłumaczone są przez londyńskie sfery kompetentne w sposób niejednakowy. O ile jedni uważają, że główną przyczyną dość nagłego wznowienia przez kontynent zakupów złota w Anglii jest zdenerwowanie, wywołane zawieszeniem wypłat banku Mendelssohna, inni twierdzą, że przyczyna jest głębsza i upatrują ją w precyzujących się podobno ostatnio nieco lepszych międzynarodowych perspektywach politycznych. W ostanich czasach groźba wojny bowiem raczej osłabia tezaurację złota, gdyż powszechne stały się przypuszczenia, że na wypadek wojny zbycie złota byłoby bardzo utrudnione, względnie ściśle podporządkowane specjalnym przepisom.

Wspaniały rekord francuskiego pilota

Paryż, 16. VIII. (PAT). Kapitan pilot Rossi pobił międzynarodowy rekord szybkości na 10 tys. klm, przelatując tę przestrzeń z przeciętną szybkością 311 klm 651 m. Poprzedni rekord należał od 1 sierpnia r. b. do lotnika włoskiego i wynosił 236 klm 970 na godzinę. Kapitan Rossi dokonał swego wyczynu na dwumotorowym samolocie o sile motoru 1920 HP na trasie Sitres—Orly—Bordeaux—Tuluza—Istres—Lyon—Istres—Nicea—Istres.

Niezwykły apel uczonych amerykańskich do sowieckich kolegów

Ryga, 16. VIII. (K). Ogłoszono w prasie sowieckiej zbiorowy list 400-tu uczonych amerykańskich do kolegów sowieckich. W liście tym uczeni amerykańscy wskazują na konieczność jak najszybszego porozumienia pomiędzy Anglią, Francją i Rosją sowiecką w celu zmontowania potężnego frontu państw pokojowych.

Wycofanie wojsk rosyjskich znad granicy polskiej

Paryż, 15. VIII. (P). Z Moskwy donoszą, że rząd rosyjski wycofał z nad granicy Polski 200 tysięcy wojska.

131 mil. rubli strat w przemyśle sowieckim

Moskwa, 16. VIII. (PAT). Koszty własne przemysłu materiałów budowlanych wyniosły w roku ubiegłym o 10 proc. więcej niż przewidywał plan, wskutek czego skarb państwa poniósł 131 miln. rubli strat.

„Industria“, poruszając to zagadnienie, twierdzi, że na podwyższenie kosztów produkcji materiałów budowlanych wpłynęły głównie przekroczenie funduszu płac zarobkowych oraz duży procent tandety. Procent tandety w niektórych gałęziach przemysłu materiałów budowlanych dochodzi do 25 proc. Dziennik wzywa do położenia kresu tego rodzaju stanowi rzeczy.

Szybkie tempo rozmów moskiewskich

Ryga, 16. VIII. (K). Francuska i angielska misje wojskowe zmieniły metodę pracy i będą się odtąd spotykały z delegacją sowiecką tylko raz dziennie. Wspólne posiedzenia będą się odbywały pomiędzy godz. 10 rano a 2-gą po południu. Członkowie delegacyj doszli do przekonania, że dwukrotne narady są niedogodne, gdyż nie pozostawiają czasu na wewnętrzne obrady poszczególnych komisyj. Ta zmiana systemu narad świadczyłaby o pozytywnym ich przebiegu, gdyż uzgodniono poglądy w zasadniczych kwestiach, a pozostają do omówienia szczegółowsze sprawy interesujące specjalistów.

Chociaż narady sztabów są okryte największą tajemnicą, to jednak koła moskiewskie obserwatorów zagranicznych, powołując się na źródła dobrze poinformowane, utrzymują, że przedstawiciele armii sowieckiej już mieli sprecyzować swój program. Ma on dotyczyć następujących zasadniczych zagadnień: 1) automatycznej pomocy na wypadek agresji; 2) pomocy Anglii i Francji dla Rosji sowieckiej na wypadek wojny sowiecko-japońskiej; 3) ustalenia współpracy sztabów Polski, Rumunii i Turcji ze sztabami Rosji sowieckiej, Anglii i Francji.

Powszechną uwagę zwrócił na siebie artykuł w organie ludowego komisariatu marynarki wojennej „Krasnyj Fłot“, omawiający znaczenie portu w Tallinie dla Rosji sowieckiej i wyrażający obawę, że port ten może być zamieniony przez „napastników faszystowskich w bazę akcji operacyjnej“ przeciwko Rosji sowieckiej i jej portom.

—oOo—

W rocznicę „Cudu nad Wisłą“

Naród i armia gotowe do nowych zwycięstw

Warszawa, 16. sierpnia.

(m) Dzień 15 sierpnia jako 19 rocznica „Cudu nad Wisłą“, rocznica wielkiej chwały oręża i ducha narodu, był bardzo uroczyście obchodzony w całym kraju. W wielu ośrodkach Polski podczas tych podniosłych uroczystości przekazywano armii broń ufundowaną przez społeczeństwo.

Nie sposób byłoby opisać nawet tych uroczystości, które obchodzono w największych miastach nie mówiąc o innych. Na szczególną uwagę zasługują jednak uroczystości wileńskie połączone ze świętem 25-lecia wileńskiej dywizji piechoty legionowej, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent RP. wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podkreślił znaczenie, jakie dla sił zbrojnych ma tradycja. Pan Prezydent wskazał na szczególną wielkość tradycji pułków pierwszej dywizji, początej z ducha Wielkiego Marszałka, który z takim umiłowaniem zaszczepiał i wychowywał w tych najukochańszych swoich oddziałach wartości nie tylko ściśle żołnierskie, ale także obywatelskie i kulturalne. Z tych to wartości poczęło się zdrowie duchowe naszej armii.

Owiane duchem Marszałka Piłsudskiego nasze siły zbrojne cechuje przede wszystkim

niezłomna odporność na wszelkie próby nacisku i zastraszenia.

W zakończeniu Pan Prezydent wyraził przekonanie, że pierwsza dywizja Legionów zawsze pielęgnować będzie i mnożyć tradycje swego żołnierskiego męstwa“.

Wilno świętuje

(p) Wilno rozentuzjazmowane i zatłoczone. Nie odróżni się tutejszych od przybyłych. Wszyscy ogarnięci radością jednakowo serdecznie manifestują na cześć najwyższych dostojników państwa i armii.

Ulice toną w kwiatach, girlandach i płótnach o barwach narodowych, „Virtuti Militari“ i „Krzyża Niepodległości“. Na chodnikach mundury wszystkich organizacyj b. wojskowych. Na dworcu kolejowym nastąpiło uroczyste powitanie Pana Prezydenta, przybyłego w towarzystwie wiceministra gen. Litwinowicza.

Pan Prezydent udał się do Ostrej Bramy, a następnie na Rossę.

Na placu Marszałka Piłsudskiego oraz przyległych ulicach uszeregowane oddziały dywizji legionowej oraz garnizonu wileńskiego, b. żołnierze dywizji legionowej oraz b. żołnierze pułków artylerii, organizacje półwojskowe ze sztandarami organizacje kombatanckie, Rodziny Wojskowej, Urzędnicze, Policyjne.

Po dokonanym przeglądzie rozlega się trzykrotnie odegrane „Hasło Wojska Polskiego“, sygnalizujące przybycie Pana Prezydenta. Orkiestr grających hymn narodowy, ani wydawanych rozkazów nie słychać. Nad Wilnem unosi się tylko jeden gromki huragan okrzyków „Niech żyje“.

Pan Prezydent po odebraniu raportu i przejściu przed frontem dywizji, powitany przez duchowieństwo zajmuje miejsce przed ołtarzem polowym. Na rozkaz dowódcy całości wśród dźwięków hymnu narodowego podchodzą przed ołtarz poczty sztandarowe pułków piechoty legionowej, przed którymi chylą się sztandary organizacyj kombatanckich, młodzieżowych i społecznych. Po nabożeństwie wygłosił kazanie ks. dr biskup Gawlina, po czym odmówiono modlitwę na intencję Ojczyzny oraz odśpiewano „Boże coś Polskę“. Delegacje dywizji litewsko-białoruskiej oraz wileńskiej brygady kawalerii wręczają honorowe odznaki pułkowe pułkom dywizji legionowej po czym orkiestra gra marsz pułkowy.

Krótka przerwa, a następnie niezapomniana defilada. Pułk po pułku. Od uderzeń butów ósemkowych kostek aż grzmi. Lecą kwiaty. Nie milkną okrzyki. Spływa niejedna łza. To ci, którzy pamiętają zuchowatych, zdobywających Wilno i niosących wolność w Wielkanoc.

Tak entuzjastycznie witanej defilady dawno już Wilno nie widziało. Odzywają się liczne głosy: **„możemy być spokojni o swoje granice“, „możemy być pewni zwycięstwa“.** A, gdy pojawiły się dziesiątki stalowych ptaków, lecących eskadrami nad Wilnem **entuzjazm przekroczył wszelkie granice.**

Telegram marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 16. VIII. — W 25 rocznicę dywizji Legionów marsz. Śmigły Rydz przesłał do dowódcy dywizji następującą depeszę:

„Życzę pierwszej dywizji Legionów, by przyszłość jej była goną przeszłości.

Pełne kościoły w b. Austrii

Wiedeń, 16. VIII. (a). Zarządzeniem władz partyjnych D. N. S. A. P. zostało zniesione święto Wniebowzięcia N. M. Panny. **Dzień 15-go sierpnia stał się w b. Austrii dniem roboczym.** Zarządzenie to dało wręcz nieoczekiwany skutek. **Wszystkie kościoły w dawnej Austrii w dniu 15-go sierpnia były przepełnione.** Wprawdzie urzędy, fabryki pracowały, a sklepy były na rozkaz pootwierane, **niemniej w każdej rodzinie ktoś udał się na nabożeństwo.** Ruch w sklepach oraz w biurach był minimalny. **Chłopi natomiast wstrzymali się całkowicie od prac w polu oraz koło obejścia.**

Ponad *200 tys.* pątników

w Kalwarii Zebrzydowskiej

Kraków, 16. VIII. (m). Wczoraj 15 b. m. zakończyły się w Kalwarii Zebrzydowskiej, kilka dni trwające, **wielkie doroczne uroczystości odpustowe,** w miejscowym klasztorze OO. Bernardynów, związane ze świętem Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, uroczyście obchodzonym w całej Polsce. W uroczystościach odpustowych w roku b. wzięły udział szczególnie liczne pielgrzymki pątników z całej Rzeczyspospolitej **w liczbie ponad 200 tys. osób.**

Bardzo dużą sprawność organizacyjną w czasie odpustu wykazały miejscowe władze kolejowe, które pomimo bardzo wzmożonego ruchu letniskowego i turystycznego w okresie letnim, zajęte były przyjęciem i odprawieniem kilkudziesięciu pociągów popularnych z pątnikami z całej Polski. Również władze bezpieczeństwa i sanitarne swoimi zarządzeniami zapewniły wielkim tłumom należytą opiekę w czasie uroczystości. Przez cały czas odpustu funkcjonowały pod kierownictwem lekarza powiatowego z Wadowic dr. Petersa, punkty sanitarne i patrole P. C. K. oraz szpital prowizoryczny dla niesienia doraźnej pomocy lekarskiej, z której korzystało kilkaset osób. Roztoczono również baczną kontrolę nad sprzedawanymi środkami spożywczymi itd.

Wczoraj tłumy pątników opuściły Kalwarię, udając się w drogę powrotną do domów.

Szkody wyrządzone przez burze w Czechach

Praga, 16. VIII. (PAT). Według tymczasowych zestawień, wysokość szkód, wyrządzonych przez niezwykle gwałtowne burze, jakie w ostatnich miesiącach nawiedziły Czechy i Morawy, **obliczona jest na 275 milionów koron, z czego na Czechy przypada 143 miliony, a na Morawy 132 miliony koron.** Cyfra ta reprezentuje prawie 1/10 część ogólnej wartości tegorocznych zbiorów.

Niemiec odpowiadać będzie za obrazę prez. Roosevelta

Płock, 16. VIII. (P). Przed sądem Okręgowym w Płocku odbędzie się rozprawa przeciwko jednemu z kolonistów niemieckich, mieszkającemu pod Płockiem, **oskarżonemu o obrazę prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelta.**

Terroryści irlandzcy nie przerwią akcji bombowej

Chicago, 16. VIII. (PAT). Sean Russel, szef irlandzkiej armii republikańskiej, wygłosił przemówienie na zebraniu Irish-American Alliance, **w którym wzięło udział 12 tys. osób.** Mowca oświadczył, **że irlandzka armia republikańska będzie kontynuowała w dalszym ciągu swoją akcję bombową, dopóki ostatni żołnierz angielski nie opuści Irlandii.** Mowca podkreślił przy tym, że Irladczycy nie prowadzą sporu z narodem angielskim, **lecz jedynie z angielskim rządem.** Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję **domagającą się kontynuowania akcji bombowej.**

Piorun uderzył w żydowską wycieczkę na Świnicy

Zakopane, 16. VIII. (PAT). We wtorek o godz. 17 zaalarmowane zostało telefonicznie ze schroniska na Hali Gąsienicowej Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które pod przewodnictwem p. Oppenheima wyruszyło na Świnicę. Według otrzymanych na Świnicy wiadomości, w czasie burzy **piorun uderzył w wycieczkę młodzieży żydowskiej organizacji sportowej „Akiba“, która bawiła tu na obozie.** Przybyłe na miejsce wypadku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe **znalazło dwie osoby zabite, mianowicie kierownika wycieczki Hendrycha Joska i Rotterberżankę Hatmę oraz trzy osoby ciężko ranne z połamanymi rękami i nogami.** Dotychczas ustalono nazwiska dwóch ciężko rannych. Są nimi Moszek Kelberg i Miriam Libeskind, obaj z Krakowa. Poza tym lżejsze rany od spadających kamieni odniosło 10 osób. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Zakopanem, lżej rannych pozostawiono na Kasprowym Wierchu.

STUDIA SPOŁECZNE.

O znaczeniu, celach, potrzebie i programie specjalnych studiów społecznych podaje szczegółowe informacje **prospekt Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu na r. 1939/40.** Prospekt ten można otrzymać w Sekretariacie Wyższego Katolickiego Studium Społecznego, Poznań, Podgórna 12 b, za nadesłaniem 1.— zł.

Mumifikowane zwłoki dziewcząt sprzed 3000 lat

(k) Do Kopenhagi powróciła wyprawa naukowa ze Szlezwiku, która tam wydobyła kilka zwłok dziewcząt z przed 3.000 lat. Zwłoki są doskonale mumifikowane, a także odzież i inne przedmioty znalezione w grobach utrzymane są w doskonałym stosunkowo stanie. Zwłoki sprowadzone zostały do muzeum narodowego w Kopenhadze, gdzie poddane będą badaniom uczonych duńskich i zagranicznych.

Bestialskie zamordowanie Polaka przez Gestapo

Opole, 16. VIII. (n). Nadchodzą tu wiadomości o potwornej zbrodni popełnionej przez Gestapo na osobie Polaka Jakuba Sosny, zamieszkałego w Brynicy pow. opolskiego. Sosna był ostatnio powołany do odbycia służby wojskowej i przydzielony do kolumny samochodowej, oddanej do dyspozycji Gestapo.

W ubiegłą niedzielę Sosna przybył do domu na jednodniowy urlop, który spędził w gronie rodziny. W poniedziałek po południu przed dom żony Sosny zajechał samochód ciężarowy, z którego wyniesiono trumnę i oświadczono żonie Sosny, że w trumnie znajdują się zwłoki jej męża, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Rzecz znamienna, że Sosnowej nie pozwolono otworzyć trumny. Tego samego dnia odbył się pogrzeb Jakuba Sosny.

Okoliczności, towarzyszące temu wydarzeniu, wskazują nieomylnie na to, że Sosna został zamordowany przez agentów Gestapo, którzy przyjęli Sosnę do służby, nie wiedząc, że jest on Polakiem. Ponieważ Sosna w czasie służby był niejednokrotnie mimowolnym świadkiem zbrodni, dokonywanych przez Gestapo, uznano, że jest on niewygodny i pozbyto się szofera.

Szykany paszportowe

Katowice, 16. VIII. (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą: W ostatnich dniach policja masowo odbiera paszporty ludności polskiej. Jako powód podaje się konieczność skontrolowania paszportów z tym, że zostaną one zwrócone. Dotychczas

ani jeden paszport nie został zwrócony.

Policja zabiera także paszporty, których ważność już upłynęła, albo które mają ważność tylko wewnątrz Rzeszy.

W jednym wypadku na zapytanie urzędnik policji potwierdził, że zarządzenie to odnosi się do mniejszości polskiej.

Zarządzenie to najboleśniej dotyka tych rodaków, którzy znaleźli pracę w woj. śląskim, a obecnie pozbawieni paszportów względnie przepustek nie mogą zarabiać.

Niemcy zamknęli granicę w powiecie rybnickim

Chorzów, 16 sierpnia (PAT). W dniu 14 b. m. władze niemieckie zamknęły zupełnie przejście na granicy w powiecie rybnickim. Poprzecinane zostały nawet połączenia telefoniczne, łączące Śląsk Opolski z pow. rybnickim.

Mimo aresztowań ulotki masowo kolportuje się w Gdańsku

Gdańsk, 16. VIII. (G). Policja gdańska przystąpiła do aresztowania osób podejrzanych o kolportaż ulotek, skierowanych przeciw Försterowi i hitlerowcom w Gdańsku. Mimo aresztowań ulotki są nadal masowo kolportowane.

Anglicy zainteresowali się treścią ulotek

Londyn, 16. VIII. (T) Radiostacja londyńska w dniu 14 b. m. w godzinach wieczornych podała w języku angielskim, francuskim i niemieckim treść ulotek kolportowanych w Gdańsku, a **skierowanych przeciw Försterowi i hitlerowcom.**

Nowy zamach na prawa Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 16. VIII. (gd). Koła narodowo-socjalistyczne w Gdańsku kolportują wiadomość, że w miesiącu wrześniu władze miejskie przeprowadzą ścisłe rewizje administracyjno-porządkowe, sanitarne i budowlane. Nie ulega wątpliwości, że celem tych rewizji będą nowe szykany w stosunku do właścicieli nieruchomości — Polaków. Już obecnie odzywają się głosy, że wywłaszczenie i przymusowe zarządy majątków żydowskich w Gdańsku — **nie zaspokoiły potrzeby uprzywilejowanych hitlerowców.**

Koła partyjne notują wielu zawiedzionych. Majątki Polaków mają usunąć niezadowolenie pokrzywdzonych!

„To co jest rumuńskie będzie bronione"

Rumunia odpowiada na zakusy niemieckie

Bukareszt, 16. VIII. (PAT). We wtorek odbyły się w Constanzy uroczystości święta morza w obecności króla Karola II-go, następcy tronu wielkiego wojewody Michała, członków rządu oraz władz cywilnych i wojskowych.

Podczas śniadania, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób na czele z członkami rządu i admiralicją, król Karol II wygłosił następujące przemówienie:

„To co jest rumuńskie, nie może być odstąpione, i to, co jest rumuńskie, będzie bronione.

Ten zaś, kto przywiązuje wagę do pokoju, powinien wiedzieć, że granice raz wytyczone, nie mogą ulec zmianie bez niebezpieczeństwa kataklizmu światowego.

Takim jest wyznanie wiary wszystkich prawdziwych patriotów, zamieszkałych wewnątrz naszych granic naturalnych.

W cieniach zapomnienia

Przekupki paryskie uczciły 80-letnią rocznicę królowej serbskiej

Paryż, w sierpniu.

Kilka przekupek i prostych kobiet z ludu z okolicy klasztoru Matki Boskiej Sjońskiej w Paryżu uczciło w tych dniach 80 rocznicę kobiety, która kiedyś była królową a dziś jest zupełnie opuszczoną — Natalii Serbskiej. Nie pokazali się ani krewni, a tylko prosty lud okazał wierność dotychczas wcale nie zgarbionej staruszce, która codziennie wychodzi z klasztoru do sąsiednich ulic, porozmawia z przekupkami i prostymi kobiecinami i znowu wraca do swej skromnej celi klasztornej z bukiecikiem kwiatów, gazetą lub bombonierką. W dzielnicy tej znana jest pod **nazwiskiem hrabiny Rudnikówny.**

Przed sześćdziesięciu laty Natalia otrzymywała podarunki ze wszystkich zakątków Serbii, w całym państwie powiewały chorągwie z okazji jej 20 urodzin, w kościołach odprawiane były nabożeństwa, a na dworze książęcym odbywał się wspaniały bal. Natalia, wyrosła pod słońcem florenckim; małżonka Milana Serbskiego, była jedną z najpiękniejszych, jedną z najbardziej uwielbianych kobiet ówczesnej Europy. Jednak Milana, który ożenił się wprawdzie z miłości, w krótkim czasie „znużyła" rola małżonka i króla. Rozwodem uwolnił się od Natalii, abdykując na rzecz swego syna Aleksandra pozbawił się korony.

Aleksander nie był lepszy od swego ojca. Zakochał się w byłej pokojówce swej matki, Dradze, którą chciał uczynić królową. Ponieważ matka Natalia przeciwstawiła się temu, skazał ją na wygnanie. Naród przeciwstawił się temu i na ulicach Białogrodu polała się krew. Król opanował jednak ulicę. Natalia wyjechała za granicę. Lud pomścił ją jednak. Aleksander i Draga zostali 11. VI. 1903 r. zamordowani, a ciało Dragi rzucone zostało przez okno na ulicę. **Natalia, która w międzyczasie przeszła na katolicyzm, dowiedziała się o śmierci swego syna od swego spowiednika.** Schroniła się po tym do klasztoru, gdzie dotąd żyje oddając się modlitwie i wspomnieniom. (gn).

——ooo——

Zgon wnuczki gen. Józefa Wybickiego

Kościerzyna, 16. VIII. (PAT). Zmarła tu nieugięta bojowniczka o polskość Kaszub, **ś. p. Janina Wybicka**, w wieku lat 69, wnuczka generała Józefa Wybickiego, długoletnia nauczycielka zakładu średniego dla dziewcząt w Kościerzynie gimnazjum Najśw. Maryi Panny Anielskiej. Zmarła była siostrą b. ministra b. dzielnicy pruskiej ś. p. Józefa Wybickiego, ostatniego potomka męskiego rodziny Wybickich na Pomorzu. Pogrzeb Zmarłej odbył się w dniu 16-go b. m. w Skrwilnie.

Miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Kardynała Kakowskiego

Ś. p. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski w ostatniej swej woli wyraził życzenie być pochowanym wśród najuboższych na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie. Wobec tego śmiertelne szczątki Arcypasterza Warszawy złożone zostały w podziemiach katedry św. Jana jedynie tymczasowo. Obecnie prowadzone są roboty nad przygotowaniem miejsca wiecznego spoczynku ś. p. Kardynałowi na cmentarzu bródnowskim. Grób ten znajdować się będzie w alei głównej wprost kościoła.

Trumna ze zwłokami będzie złożona bezpośrednio w ziemi, jak tego pragnął ś. p. Ks. Kardynał. Na mogile stanie prosty granitowy krzyż, teren zaś dookoła mogiły będzie odpowiednio urządzony, aby ułatwić dostęp wiernym, którzy zechcą pomodlić się tu za duszę swego Arcypasterza. Roboty będą ukończone w połowie września b. r. i wówczas nastąpi przewiezienie zwłok ś. p. Kardynała Kakowskiego na Bródnie. (KAP).

Kongres syjonistów.

Jak się ostatnio dowiadujemy, 21-szy kongres syjonistów został otwarty 16. VIII. w Genewie przy udziale 1.000 delegatów z rozmaitych państw świata. Przed kongresem odbędzie się 10 konferencja międzynarodowej organizacji kobiet sjonistycznych oraz posiedzenie kuratorium uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie oraz kongres lekarzy żydowskich. Poza tym osobne narady prowadzić będą stronnictwa polityczne sjonistyczne robotnicze i mieszczańskie. W czasie kongresu zorganizowana zostanie wystawa przemysłu palestyńskiego.

Niedźwiedzie plagą Gór Skalistych

Montreal, 16. VIII. (PAT). Górzysta część prowincji Alberty (położona w Górach Skalistych) **ma tego roku poważne kłopoty z niedźwiedziami.** Tak niedźwiedzie brunatne jak i czarne bardzo się rozmnożyły i obecnie **napadają turystów i dzieci zbierające jagody oraz czynią wielkie szkody w bydle.** O śmiałości zwierząt świadczy to, że gdy jedna z turystek p. Vera Bkillick zatrzymała auto i chciała sfotografować trzy stojące koło drogi niedźwiedzie, **największy z nich podszedł do auta wyrwał łapami aparat z rąk turystki i silnie ją pokaleczył.** Niedźwiedzie podchodzą też bliżej pod miasta i osady jak kiedykolwiek w innych czasach.

Europa i Skandynawia

W historii narodów zauważamy **ciekawe falowania: po okresach silnej ekspansywności,** parcia na zewnątrz, przychodzą okresy **przyciszenia burzliwej energii,** naród dany odosabnia się najczęściej, niczego nie żąda od drugich i pragnie też, by go zostawiono w spokoju. Jaskrawym przykładem takich zmian są **dzieje Szwecji.** Naród niegdyś żądny władzy i podbojów, który szczękiem swego oręża napełniał całą północną i wschodnią Europę, dziś należy do najbardziej pokojowych społeczeństw. Jak najgorliwiej „zamyka drzwi od Europy hałasów“, pragnie neutralności. Niedawne pogłoski o **projekcie konferencji państw skandynawskich,** która miałaby doprowadzić **do rewizji ich stanowiska** wobec problemów polityki międzynarodowej, w **duchu przejścia od neutralności „biernej“ do „czynnej“,** każą znów zwrócić wzrok na północ i rozważyć realność takiej koncepcji.

ZAMOŻNOŚĆ A TĘŻYZNA BOJOWA.

Wśród plejady małych państw Europy, których największym pragnieniem jest zachowanie błogosławionej neutralności w razie konfliktu, już dziś możemy przeprowadzić podział na

grupę tych, które ugną się bez oporu i tych, które podejmą walkę, choćby nawet beznadziejną.

Linią podziału nie jest bynajmniej statystyka ludnościowa: liczebność nie jest rzeczą najważniejszą. Wiele danych wskazuje na to, że 2-milionowa Litwa podejmie walkę, natomiast trudno zaryzykować twierdzenie, że podobnie postąpi przeszło 3-milionowa Dania. Doświadczenia ostatniego roku wykazały dobitnie, że najważniejszym czynnikiem, który rozstrzyga o linii polityki danego narodu, **jest jego postawa wewnętrzna, nastrój, siła moralna. Położenie geograficzne,** struktura **gospodarcza nie są najważniejsze.** — Bezwątpienia fakt, że Dania żyje przede wszystkim z eksportu (w dużej mierze do Niemiec) krępuje w zasadniczy sposób jej decyzje, lecz przykład Belgii wskazuje do jakiego stopnia może posunąć się ofiarność narodu w walce o **niematerialne wartości.** Miałem sposobność rozmawiać z pewnym pedagogiem i działaczem społecznym, który spędził czas dłuższy w Danii i Szwecji. Wyrażał on zdecydowaną opinię, **że światopogląd utylitarystyczny, przywiązanie do dobrobytu, a nawet sybarytyzm, są tak silnie ugruntowane w umysłach Duńczyków,** że niemal w zupełności podcinają energię obronną i zdolność do ryzyka. Tak, że nic nie wskazuje, by Dania ze swym milionem międzynarodowej, kupieckiej ludności Kopenhagi, zdecydowała się na jakieś „nieostrożne“ kroki.

Przeciwnie Szwecja. Dobrobyt kraju nie wpłynął rozkładająco na umiłowanie takich wartości, jak niezawisłość i honor kraju.

Fakt wzmożonych zbrojeń Szwecji (przeszło 520 miln. zł w ostatnich 2 latach na ten cel) każe traktować serio deklaracje oficjalnych przedstawicieli kraju, **że napastnik nie znajdzie tam otwartej drogi. Podobnie nie wątpimy w gotowość obronną Finlandii.** Norwegia leży bardzo na uboczu i na pierwszy rzut oka trudno przypuszczać, by Niemcy nie miały nic pilniejszego do roboty, jak niepokoić to państwo.

NIEMCY I FRONT POKOJU WIDZIANE Z PÓŁNOCY.

Takie są nasze przypuszczenia na wypadek wojny. Jak zaś obecnie **patrzą** się państwa skandynawskie na problemy międzynarodowej „wielkiej“ polityki? — **Liczne związki tych narodów z Niemcami są niewątpliwe:** w zakresie gospodarczym, kulturalnym, pokrewieństwo szczepowe też gra swoją rolę. Bezwzględny, brutalny, **imperialistyczny rozpęd hitleryzmu podważył jednak mocno dotychczasową płaszczyznę wzajemnych stosunków i wzbudził niechęć do wichrzycieli.** Wyrazem tych zmian **są** coraz poważniejsze trudności, na jakie natrafia działalność „Nordische Gesellschaft“, towarzystwa pokrywającego szumną frazeologią całkiem konkretne cele propagandy p. Goebbelsa. Ważnym oczywiście jest też moment, że w Szwecji i Danii rządzą teraz **socjaliści.**

Równolegle ze wzrostem niechęci do Niemiec, **wzrastają sympatie dla akcji Frontu Pokoju.** Co wstrzymuje państwa Skandynawii, a przede wszystkim Szwecję, od wyraźniejszego zdeklarowania się po tej stronie barykady? **Obawa, jaka cechuje mniejsze państwa, przed uzależnieniem się, uzasadnione w znacznej mierze podejrzenia co do nieczystych intencji Sowietów, tradycyjna linia polityki, wreszcie spora garść przyjemnych złudzeń.** A nuż uda się i tym razem pozostać zdala od ewentualnej zawieruchy na kontynencie! Gdy wspomniany przeze mnie rozmówca usiłował stawiać Szwedom jasne i niedwuznaczne pytania co do skutków ich neutralności, otrzymywał wymijające odpowiedzi, że przecież Szwecja jest za słaba, że nie może zaważyć na szali wypadków, że kraj zawdzięcza swój rozwój właśnie pokojowi i t. d. **To, co najbardziej uderza w sposobie myślenia Szwecji, to jest „odzwyczajenie się“ od myślenia kategoriami polityki ogólnoeuropejskiej.** — Fakt ten nie wypływa ze słabości politycznej i militarnej, boć przecież państwa takie jak Bułgaria, Grecja działają zdecydowanie w ramach ogólnego systemu politycznego Europy. Jest to wynik owych kilkudziesięciu lat odosobnienia politycznego.

W świetle tych faktów należy liczyć się z bardzo poważnymi przeszkodami na drodze pożądanej zmiany neutralności „biernej“ na „czynną“.

ROLA POLSKI.

Lecz za **program akcji politycznej** należy bezwzględnie przyjąć **oddziaływanie na te państwa w pożądanym dla sprawy pokoju kierunku.** Większość Duńczyków zdaje sobie jasno sprawę, że nicugięte

stanowisko Polski uratowało ich niezawisłość.

Bo w razie przegranej Polski, Hitler niechybnie wyciągnąłby drapieżną dłoń ku bezradnemu sąsiadowi z Północy. Z faktu powyższego wypływają bardzo doniosłe następstwa. Jeśli propaganda Włoch i Niemiec dzieli świat na narody nasycone i głodne, i w tym widzi, nie bez słuszności, źródło niepokojów na świecie,

Polska znajduje się w tym położeniu, że nie broni nadmiaru swych bogactw, lecz elementarnych praw do życia wolnych narodów.

To stanowi o istotnej pozycji Polski w obecnym układzie stosunków europejskich i daje jej silną **podstawę moralną do dalszej akcji. Akcja ta winna rozwijać się w myśl wyprobowanej już dobrze prawdy, że jedynie współdziałanie wszystkich państw, pragnących szczerze pokoju, może zapobiec wojnie.** W. Z.

Przegląd prasy

Pokłosie rocznicy

W zgodnym chórze głosów prasy polskiej, poświęconych rocznicy „Cudu nad Wisłą“, wybijają się na czoło trzy wielkie prawdy, które dzień ten przypomniał.

Naród zjednoczony zwycięża! — oto pierwsza prawda, którą zrealizował rok 1920.

„Jedność narodowa — pisze „Kurier Warszawski“ — jest znowu hasłem chwili, niezmiernie doniosłej, którą przeżywamy. Weszliśmy już w tryb życia w jej znaku w bardzo pokaźnej mierze. — Rozumiemy konieczność pogłębienia i wzmocnienia sił w duchu jedności narodowej“.

Armia nasza, za którą stoi zjednoczony naród zdolna jest do największych czynów — oto druga prawda. Znał ją i odczuwał żołnierz polski w pamiętnych dniach sierpniowych, jak to podkreśla gen. Kukiel w „Polonii“,

„A gdy przyszło jeszcze odczucie powszechne, że niesieni są wolą narodu, kierowani myślą natchnioną, że są współuczestnikami wielkiego planowego działania, niechybnie wiodącego do celu, wtedy „duch zwycięstwa wstąpił w żołnierzy“. I zwycięstwo stało się rzeczywistością — wskazując na przyszłe okazje drogę niezawodną i jedyną“.

Stoimy na straży Europy — to trzecia prawda, którą dopiero teraz Europa zaczyna „odkrywać“.

„W sierpniu 1920 wygraliśmy „osiemnastą decydującą bitwę w dziejach świata“ — pisze „Nowy Kurier“. —

Wygrywamy teraz **dziewiętnastą! — Wygrywamy ją jako przedmurze „kultury, wiedzy, religii i politycznego rozwoju ludzkości“.**

Hitler w „cichołazach“

„Polska Zachodnia“ pisze:

„Jednemu ze swych współpracowników oświadczyć miał Hitler w przystępie szczerości, że jeśli do marszu na Pragę wdziewał podkute buty, to do Gdańska wśliznie się w filcowych pantoflach. Pozostawiając na boku kwestię autentyczności tego powiedzenia, można je jednak uznać za niezłe określenie taktyki niemieckiej w stosunku do Polski“.

Czy rozmowy w Berchtesgaden i Salzburgu przyniosą zmianę owej taktyki?

„Czy kutryna uniesie się w górę i wypadki potoczą się jak lawina? Raczej nie. Wiele wskazuje, że raczej nastąpi jeszcze jeden manewr taktyczny, nowe nałożenie drogi... przemierzanej w „cichołazach!“

Szary człowiek i dyplomaci

Co wie o wojnie szary człowiek niemiecki? Czy pragnie wojny zaborczej? Rzecz tę rozważa korespondent berliński „Słowa“:

„Tylko w jednym wypadku społeczeństwo aprobowałoby krok kanclerza: gdyby miało przekonanie, że wojna jest wynikiem „Einkreisungspolitik“. Dla wojny obronnej zmobilizować Niemców nie byłoby trudno, ale nie dla wojny mającej na celu nowe zdobycze w „Lebensraumie“. Regime, wyczuwając te nastroje, dlatego właśnie w swej wewnętrznej propagandzie kładzie taki nacisk na Einkreisungspolitik“.

Na innej płaszczyźnie mówi się o tych sprawach w kołach polityków.

„Przede wszystkim więc w rozumowaniu tych sfer nie istnieje dla Hitlera problem: wojna czy pokój, ale tylko problem wojny. Dyskusja toczy się tylko nad pytaniem, w jakich warunkach i w jakim terminie kanclerz Hitler będzie uważał za możliwe rozpocząć wojnę i jaką wojnę.

Na ogół przeważa przekonanie, iż Hitler nie cofnie się przed wojną: 1) w wypadku izolacji Polski, 2) w wypadku jakiegoś poważnego incydentu na granicy polsko-niemieckiej“.

Międzynarodowe kartele dyrygowane przez Niemcy

„Gazeta Polska“ omawiając sprawy związane z naszym przemysłem zaolziańskim, stwierdza, iż przemysł ten nie został tak wyzyskany, jak na to zasługuje. Dzieje się to dlatego, iż porozumienia międzynarodowe (kartele) są...

„w gruncie rzeczy **instrumentem, służącym interesom nie naszego przemysłu i nie naszego eksportu i wreszcie nie naszego gospodarstwa, lecz przemysłom głównych gestorów tych porozumień, czyli interesom Niemców.** W tym stwierdzeniu leży cała tajemnica zagadnienia i sedno sprawy. Być może, że w dzisiejszej sytuacji — w każdym razie z dnia na dzień — nie dużo potrafimy na to poradzić. Być może nawet, że jedno czy drugie porozumienie w zakresie eksportu żelaza, rur czy koksu jest optymalnym wyjściem z okoliczności, tworzących całość położenia. Głównie jednak chodzi o zdanie sobie sprawy z idei przewodnich pewnych międzynarodowych porozumień i z przyświecających tym porozumieniom celów i interesów“.

„G. P.“ nie raz odkrywa pewne ciemne strony naszego przemysłu. Cóż z tego, kiedy nasze czynniki miarodajne rewelacjami „G. P.“ nie zbyt się przejmują.

Pięć lat pracy Instytutu Śląskiego

Od chwili założenia Instytutu Śląskiego minęło pięć lat. Pięć lat nie jest jeszcze długim okresem w życiu instytucji naukowej, okres taki wystarcza jednak, aby wyrobić sobie zdanie o celowości istnienia i użyteczności danej instytucji. Pragniemy niniejszym dać krótki rzut oka na prace Instytutu w ciągu minionych 5 lat, podkreślając tylko **najważniejsze osiągnięcia.**

Instytut Śląski powstał z inicjatywy wojewody śląskiego **dra M. Grażyńskiego** dla prowadzenia systematycznych badań naukowych na Śląsku oraz dla rozszerzenia i pogłębiania znajomości Śląska. Instytut Śląski nie jest instytutem badawczym, lecz przede wszystkim **organizacyjnym, dąży do opracowania metodami naukowymi tematów szczególnie aktualnych z zakresu spraw śląskich, wzgląd nie zagadnień szerszych, mających szczególne znaczenie dla Śląska.**

Podstawy finansowe Instytutu opierają się na subwencjach skarbu śląskiego, a dalej na składkach członków, wreszcie na dochodach własnych ze sprzedaży wydawnictw i z innych źródeł. W Instytucie koncentruje się głównie praca organizacyjna, zaś główny ciężar pracy naukowej przypada w udziale współpracownikom Instytutu z zewnątrz. Współpracownikami tymi są przede wszystkim uczeni z różnych ośrodków uniwersyteckich oraz wybitni specjaliści z zakresu zagadnień śląskich. Liczba współpracowników wynosi 305 osób, w tym 132 osoby ze Śląska, 54 — z Krakowa, 33 — z Warszawy, 28 — z Poznania, 17 — ze Lwowa, 22 z innych miast i 18 osób z zagranicy.

W skład władz Instytutu Śląskiego wchodzą: do Kuratorium: wojewoda dr Grażyński, prof. dr Kutrzeba, marszałek sejmu śląskiego K. Grzesik. Do Zarządu: min. Kwiatkowski, dr Lutman, dr Dobrowolski, dyr. Ligoń, ks. dr Szramek, nacz. J. Przybyła, dr Olszewicz, dr C. Szulczewski, kurator M. Zawidzki. Dyrektorem Instytutu jest dr Roman Lutman, zastępcą dyrektora dr Antoni Wrzosek.

Działalność Instytutu idzie głównie w kierunku **organizacji badań naukowych, akcji wydawniczej** oraz **akcji popularyzacyjnej, odczytowej, informacyjnej itp.** Te trzy główne kierunki działalności nie dadzą się zresztą ściśle oddzielić, ponieważ wyniki badań naukowych, osiągnięte dzięki pomocy organizacyjnej Instytutu, znajdują najczęściej swój wyraz w działalności wydawniczej Instytutu, a również akcja popularyzacyjna wiąże się często z publikowaniem treści wygłoszonych odczytów, z wydawaniem komunikatów prasowych itd.

AKCJA WYDAWNICZA.

Już na początku istnienia Instytutu postanowiono podzielić wydawnictwa na dwie główne serie. Większe oryginalne prace naukowe o Śląsku zaczęto publikować w serii **„Pamiętnik Instytutu Śląskiego“.** Z serii tej ukazało się dotąd 11 tomów, zaś dalsze 4 tomy znajdują się obecnie w druku. Poszczególne tomy są bardzo bogato ilustrowane, a jeden nawet został wydany w koszowej technice rotograwiury (St. Wasylewski **„Na Śląsku Opolskim“**). Druga seria — **„Biblioteka pisarzy śląskich“** ma udostępnić najwybitniejsze dzieła dawniejszych i nowszych pisarzy, dziś trudno dostępne, a przez to prawie nie znane. W tej serii wydano 6 tomów, a 3 dalsze znajdują się w druku.

W miarę rozszerzania się działalności Instytutu konkretyzowały się dalsze serie wydawnictw. Tak więc odczyty o treści humanistycznej, wygłaszane na Śląsku, były później w rozszerzonej formie drukowane jako broszury, z których powstała seria **„Polski Śląsk“**, obejmująca już 43 numery. Odczyty o treści gospodarczej złożyły się na serię **„Zagadnienia gospodarcze Śląska“**, liczącą już 14 publikacyj. W ostatnich latach uruchomiono nadto serię „Zagadnienia społeczne Śląska“, oraz „Zagadnienia administracyjne Śląska“.

W celu dostarczenia nauczycielstwu, starszym uczniom i pracownikom oświatowym przystępnie ujętych wiadomości o Śląsku uruchomiono specjalną serię **„Śląsk, Ziemia i Ludzie“.** Tomiki tej serii, obficie ilustrowane, odznaczają się niską ceną.

Z innych wydawnictw zasługuje na wzmiankę obszerny **Przewodnik po województwie śląskim.** Wkrótce ukaże się uzupełnienie tego Przewodnika, dotyczące **odzyskanych ziem.** Należy tu również ilustrowane wydawnictwo **tańców śląskich,** oraz **wzorów hafciarstwa ludowego na Śląsku.** Instytut wydał ponad to zbiorową pracę w języku angielskim p. t. **„Silesian Affairs“,** gdzie zamieszczono szereg opracowań aktualnych zagadnień śląskich, a obecnie przygotowuje kilka innych wydawnictw w językach obcych.

W chwili powstania Instytutu nie było na Śląsku żadnego czasopisma kulturalno-naukowego, z wyjątkiem zasłużonego, ale walczącego z poważnymi trudnościami finansowymi **„Zarania Śląskiego“** w Cieszynie. Zamiast zakładać nowe pismo, Instytut porozumiał się z Tow. Ludoznawczym w Cieszynie w sprawie wspólnej redakcji. Od r. 1935 „Zarania Śląskie“ stało się organem obu instytucji, rozszerzyło swój zasięg i objętość, spełniając doskonele rolę regionalnego, poważnego pisma śląskiego. Oprócz tego Instytut wydaje regularnie od stycznia **1935 r. kwartalnik „Wykaz literatury bieżącej o Śląsku“,** co ułatwi w przyszłości opracowanie całokształtu bibliografii śląskiej.

Osobnym działem pracy wydawniczej jest wreszcie **publikowanie map,** w którym to zakresie Instytut może się już wykazać poważnym dorobkiem. Należy tu wielka ścienna mapa woj. śląskiego w podziałce 1:100.000 w opracowaniu Fr. Popiołka, ta sama mapa zmniejszona do formatu podręcznego w skali 1:400.000, mapa gospodarcza Śląska K. Małeckiego (1:100.000) wreszcie mapy narodowościowa i zawodowa Śląska 1:300.000, które stanowią pierwsze arkusze projektowanego atlasu antropogeograficznego Śląska.

Wydawnictwa Instytutu cieszą się znacznym zainteresowaniem na rynkach księgarskich, mimo iż instytut nie może prowadzić reklamy księgarskiej w tym zakresie, jak zwykła instytucja wydawnicza zorganizowana na zasadach handlowych. Do wydawnictw cieszących się szczególnym zainteresowaniem należą np. **monografie Śląska Zaolziańskiego (Pawła Hulki-Laskowskiego) i Śląska Opolskiego (St. Wasylewskiego),** dalej **Przewodnik po woj. śląskim,** rozprawy **„Bismarck a Polska“, „Polska nad Odrą i Wisłą w X w.“, „Walka o Śląsk Cieszyński 1914—20“, „Tańce śląskie“** i inne. Dotychczasowe wydawnictwa Instytutu wykazały w pierwszym pięcioleciu **91 samodzielnych wydawnictw książkowych, 3 serie (150 numerów) komunikatów, 4 roczniki „Wykazu literatury bieżącej o Śląsku“, 4 roczniki „Zarania Śląskiego“ i 5 map.** Ogółem wydano **692** arkusze (11.083 strony) **druku.** Dochody ze sprzedaży wydawnictw stały się już poważnym źródłem utrzymania Instytutu i wyniosły w całym okresie pięciolecia istnienia Instytutu 72.768.16 zł.

ORGANIZACJA BADAŃ NAUKOWYCH.

Pierwszym zadaniem Instytutu w chwili rozpoczęcia działalności było dokładne **zdanie sobie sprawy ze stanu i potrzeb nauki polskiej o Śląsku.** — W wyniku odpowiedniej inicjatywy Instytutu powstało **dzieło zbiorowe 17 specjalistów** obrazujące stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w ważniejszych dziedzinach nauki, wydane jako pierwszy tom **„Pamiętnika Instytutu Śląskiego“.** Pilnym zadaniem było również zbadanie i spis zbiorów naukowych i kulturalnych na Śląsku, inwentaryzacja archiwaliów, zdobycie materiałów o stanie bibliotek i muzeów śląskich. Prace w tym kierunku znajdują się na ukończeniu.

Instytut starał się popierać rozmaite przedsięwzięcia naukowe o szerszym zakresie, na tych odcinkach, w których dotyczą one Śląska. I tak, podejmowano liczne starania o przyspieszenie opracowania śląskiego tomu **„Słownika Geograficznego Państwa Polskiego“,** śląskiego zeszytu **„Atlasu Nazw Geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej“,** rozpoczęto druk **„Atlasu Antropogeograficznego Śląska“,** zaczęto prace nad wydaniem **Atlasu Historycznego Śląska.** Instytut również zajął się **zbieraniem śląskich pieśni ludowych,** nadto przygotowano wydanie **baśni i podań śląskich oraz zbioru śląskich kolęd.** Z rozległego zakresu prac organizacyjnych Instytutu wspomnimy akcję w kierunku opracowania dziejów **powstań śląskich,** uruchomienie badań socjograficznych i etnograficznych, wydanie mów posłów w parlamentach i sejmie pruskim, a dotyczących Śląska. W pracy swej nie ogranicza się Instytut do spraw ściśle śląskich, lecz zwraca baczną uwagę **na stosunki polsko-niemieckie oraz ludność polską w Niemczech, (dawniej i w Czechosłowacji), oraz na położenie ludności serbo-łużyckiej,** publikując szereg prac z tych dziedzin.

AKCJA ODCZYTOWA I POPULARYZACYJNA.

Corocznie w okresie jesiennym i zimowym urządza Instytut w Katowicach **odczyty publiczne o charakterze powszechnych wykładów uniwersyteckich, z wolnym wstępem.** Odczyty te odbywały się także niekiedy w innych miastach Śląska, a w ostatnim roku urządzono także odczyty na tematy śląskie w innych większych miastach Polski. Odczytów takich odbyło się dotychczas około **90.** Niezależnie od tego urządzono także zebrania o charakterze wieczorów dyskusyjnych, niekiedy wspólnie z innymi śląskimi towarzystwami naukowymi.

(Ciąg dalszy na str. 8).

Hast du gewidział?

Hitler się żeni...

Świat ma niebylejaką sensację: Hitler się żeni...

Berlin — jeżeli wierzyć korespondentom berlińskim, jest oszołomiony: **„Haben's so was gehört, der Führer heiratet“!**

Sensacja jest istotnie wielkiego kalibru. Zagorzały kawaler, mężczyzna 50-letni, „wódz narodu niemieckiego“... trafiony strzałą Amora. Ano — jak to powiedział jeden stary żonkoś — nieszczęście po ludziach chodzi.

Wybranką kanclerza Hitlera ma być hrabianka Anna Maria Reifferscheid-Moltke, licząca lat około 30, a uchodząca w kołach towarzyskich za osobę niezwykle inteligentną, obdarzoną promiennym humorem.

Kanclerz miał poznać hr. Moltke rok temu, podczas wycieczki górskiej w Obersalzbergu, tuż obok swej słynnej „świątyni dumania“ (tzw. „Hitlers Traumerei Tempel“) na wzgórzu Kehlstein. W tej to „świątyni dumania“ kanclerz w samotności obmyśla wszelkie światoburcze plany.

Hr. Moltke, jako zapalona alpinistka, przybywszy na Kehlstein wyraziła swój zachwyt z powodu uroczego domku — „świątyni dumania“. Kanclerz Hitler, chociaż nigdy nie przyjmuje nikogo w swym „Tempelhofie“, dla hr. M. uczynił wyjątek i zaprosił ją do środka, by zechciała zwiedzić samotnię. Jeżeli wierzyć plotkarzom, to hr. Moltke miała być domkiem wprost oczarowana, a nade wszystko wspaniałym widokiem, jaki się rozściela z okien samotni. Hr. Moltke miała oświadczyć, że im człowiek więcej się wznosi, tym czuje się lepszy, godniejszy.

Taki miał być początek znajomości kanclerza i panny Anny Marii.

* * *

O życiu prywatnym „wodza narodu niemieckiego“ wiemy na ogół niewiele. Przez długie lata berlińscy plotkarze twierdzili, że znana aktorka niemiecka Leni Riefenstahl jest powiernicą kanclerza. Widywano ich razem, robiono plany matrymonialne i nagle rozeszły się pogłoski, że piękna Leni poszła do obozu koncentracyjnego. Pogłoska okazała się fałszywa, ale Leni Riefenstahl jakoś poczęła niknąć z firmamentu towarzyskiego.

Wiele krzyku — zwłaszcza w pewnego typu prasie — narobiła wiadomość, iż Hitler podczas bytności na dancingu w berlińskim Wintergartenie, oklaskiwał gorąco tancerkę Monę Baldwin, a nawet osobiście złożył jej gratulację. Dzienniki rychło przyniosły podobiznę Mony, ładniutkiej blondynki z błękitnymi oczyma, czyniąc z niej wybrankę kanclerza. Wkrótce jednak Mona wyjechała z Berlina i plany matrymonialne poszły w kąt.

Teraz wypłynęło nowe nazwisko. Czy romantyczna historia związana z tym nazwiskiem jest **prawdziwa?** Któż to może wiedzieć? Ale nie zdziwiłbym się wcale, gdyby właśnie była... nieprawdziwa!

T. Kall.

Wieś mówi...

Kuratorium szkolne zadecyduje

Grybów, w sierpniu.

„Dzisiejsze oblicze Polski nie może być dla nas ideałem" — tak przemawiają kierownicy ruchu ludowego różnych organizacji. Chcemy, by wieś uzyskała możliwie najlepsze warunki dla swej pracy i rozwoju. Chcemy, by liczne przyczyny, jakie złożyły się na ciężki stan gospodarczy, zostały usunięte. Chcemy, by oświata powszechna i zawodowa docierała do mas włościańskich, dźwigając je na wyższy poziom kultury. Chcemy wieś związać z miastem, rolnictwo z przemysłem! Dobrobyt kulturalny i gospodarczy, to jeden z celów programu Stronnictwa Ludowego.

Wszyscy chcą wieś dźwignąć wszechstronnie i postawić ją na froncie Polski. Ten fakt trzeba uznać z radością. Kto tego nie rozumie, nie rozumie jeszcze w ogóle polskiego życia dzisiejszego. Kto by zaś znaczenia wsi dla Polski nie chciał zrozumieć, albo zbliżał się do niej z frazesami, za którymi nie idą czyny, temu trzeba odmówić prawa do polskiego chleba.

W imię prawdy trzeba przyznać, **że na wsi i dla wsi wiele się już robi.** Modnym było do niedawna hasło: **„frontem do wsi"**, dzisiaj wieś staje się „frontem Polski" i ten front na odcinku Grybowa z olbrzymim wprost wysiłkiem buduje niestrudzony **burmistrz dr Warzecha.** Grybów przez krótkozwroczną politykę podcięty w rozwoju przez zniesienie Starostwa, zahamowany kulturalnie, gospodarczo, handlowo, oddaje dla Gimnazjum 2-piętrowy gmach. Corocznie ze skromnych budżetów subwencjonuje. Wykupuje budynek po dawnej Radzie Powiatowej, by tam pomieścić „Szkołę Przysposobienia Kupieckiego". Według ministerialnych planów buduje gmach Państwowej Mechanicznej Szkoły, olbrzymie warsztaty kowalskie, ślusarskie, hartownie, spawalnie, internat i budynki gospodarcze. Czy to nie jest gigantyczny wysiłek w dzisiejszej sytuacji gospodarczej. Do szkoły zawodowej rzuciła się żywiołowo młodzież wiejska. Nieszczęście chciało, że Kuratorium szkolne ilość uczniów ograniczyło do 40-tu na jedną klasę.

Jakież rozgoryczenie, gdy setkom cofa się zgłoszenia!

Zarząd miasta zwrócił się specjalnym pismem do Ministerstwa W. R. i O. P., by pozwolono Dyrekcji Szkoły utworzyć 2-gi równoległy oddział. Pismem z 20 b. m. Nr III, P-4867/39 Ministerstwo odniosło się do Kuratorium, by prośbę Zarządu miasta załatwiło. **Na to czeka całe społeczeństwo.** Nic nie stoi na przeszkodzie — sale wykładowe są, pomoce naukowe, grono nauczycielskie, dla zamiejscowych dostateczny internat! **Jeszcze 50-ciu uczniów mogłoby się uczyć.**

Na niedawnym Kongresie Rzemiosła Polskiego powiedział p. Minister Przemysłu i Handlu: „Młody rzemieślnik, który wychodzi ze szkół zawodowych, to już inteligent ze specjalnym i ogólnym wykształceniem oraz z poglądem na świat właściwym pełnowartościowemu obywatelowi". Czynniki w Państwie decydujące mają wielkie zadanie, **ażeby nie dusić wsi w jej opłotkach, ale jej pęd twórczy poprzeć.** Bez ciężkiej odpowiedzialności nie wolno przechodzić obojętnie wobec powyższych problemów.

Głos ma Kuratorium szkolne. (S.)

Pięć lat pracy Instytutu Śląskiego

(Dokończenie ze str. 7).

Instytut Śląski utrzymuje stale kontakt z pokrewnymi instytucjami na Śląsku i w innych dzielnicach Polski, a także za granicą, bierze udział w zjazdach naukowych, na których omawiane są sprawy interesujące Śląsk. Szczególnie podkreślić należy **ścisły kontakt z Komitetem Wydawnictw Śląskich przy Polskiej Akademii Umiejętności.** Wielokrotnie ułatwiał także Instytut obcym uczonym zapoznanie się na miejscu z zagadnieniami śląskimi i terenem, a miejscowym instytucjom i osobom udziela stale przelicznych informacji z dziedziny zagadnień śląskich. Trudno było by wyliczać wszystkie wypadki, w których Instytut Śląski bywa zainteresowany, ponieważ są to często sprawy drobne, jednak trzeba stwierdzić, że liczba i zakres takich wypadków ustawicznie rośnie.

Pomyślne rozwiązanie licznych problemów z dziedziny organizacji badań naukowych na Śląsku, przychylnie przez krytykę przyjęty dorobek wydawniczy, a wreszcie owocna akcja popularyzacyjna ośmielają do twierdzenia, iż pięcioletnia działalność Instytutu przyniosła realne wartości dla rozwoju nauki, wzmożenia zainteresowań i rozszerzenia wiadomości dotyczących ziemi śląskiej.

K. M.

Radio

„KIPLING, POETA BRYTYJSKIEGO IMPERIUM" — POGADANKA RADIOWA O RUDYARDZIE KIPLINGU. Genialny autor „Księgi Dżungli" jest jednym z największych piewców potęgi i chwały Brytyjskiego Imperium, to też szkic Chwalewika pt. „Kipling, poeta brytyjskiego Imperium", który Polskie Radio nada **dnia 18. VIII. o godz. 18.00** jest nie tylko „portretem literackim", ale i pochwałą heroicznej tradycji zawsze żywej w angielskiej literaturze.

„HUMANIZM LITERATURY FRANCUSKIEJ" — POGADANKA RADIOWA. Wielokrotnie już zwracano uwagę na wpływ, jaki wywarła literatura francuska na młodą i jakże pięknie rozwijającą się twórczość Jerzego Andrzejewskiego. To też czytelników „Ładu serca" szczególnie powinien zainteresować szkic o humanizmie literatury francuskiej, który Jerzy Andrzejewski wygłosi **dnia 18 sierpnia o godz. 22.20** pt. „Humanizm literatury francuskiej".

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 18 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Kłopoty i rady; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Pogadanka; 15.00 Koncert popularny; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital organowy; 16.45 Rozmowa z chorymi; 17.00 Płyty; 18.00 Recital śpiewaczy; 18.25 Płyty; 19.00 „Kipling — poeta brytyjski"; 19.20 Pogadanka; 19.30 „Przy wieczerzy"; 20.15 Rezerwa; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych; 22.20 Szkic literacki; 22.40 Recital skrzypcowy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w językach: niemieckim i węgierskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Sonaty skrzypcowe; 17.30 Płyty; 17.50 Pogadanka; 20.25 Dokąd jechać w święto?; 20.30 Z boisk i bieżni; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał czasu, pozdrowienie, pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.25 Audycja dla gospodyń; 14.10 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program na jutro; 17.10 Płyty; 17.45 Pogadanka; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 17.00 Poradnik sportowy; 17.10 Koncert popularny; 20.00 Wiadomości w językach słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

Co słychać w rolnictwie

Zagraniczny rynek zbożowy

Jak podaje Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, cena żyta za granicą **uległa pewnej stabilizacji.** Transakcje nieliczne. Cena parytet Gdynia/Gdańsk — 14.80 za żyto (w dniu 12. VIII.). Zaofiarowanie żyta na eksport mocne.

Ceny na jęczmień uległy lekkiemu osłabieniu. Cena parytet Gdynia/Gdańsk w dniu 12 b. m.: jęczmień 114/115 f. h. 18.00—18.10 (dnia 9. VIII. — 18.30); 110 f. h. 17.70 (17.90); 105 f. h. 17.50 (17.70). Zaofiarowanie jęczmienia na początku okresu sprawozdawczego (10. VIII.) było mniejsze. Ostatnie dni wskutek osłabienia rynku eksportowego **wywołały wzrost podaży.**

Zbiory zboża w Europie

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie podaje prowizoryczne dane, dotyczące tegorocznych zbiorów zboża w państwach europejskich. **Zbiory te mają wynosić 161.670 tys. korcy, tj. o 14 proc. mniej niż w roku ubiegłym.** Zdaniem Instytutu, tegoroczne zbiory osiągną prawdopodobnie cyfrę rekordową, jeśli się nie weźmie pod **uwagę lat 1933 i 1938.**

W Kanadzie pogorszenie

Z Montreal, stolicy Kanady, donoszą, że silne deszcze zmusiły farmerów preriowych prowincji **do przerwania żniw.** W wielu punktach przyszły też już „sierpniowe" nocne mrozy, **które wyrządziły poważne szkody w ogrodowiźnie.** W ogóle wspaniale zapowiadające się zbiory kanadyjskie wypadną, o ile można sądzić, **dużo skromniej niż obliczano.** Szalone upały, susze, potem już w czasie zbiorów deszcze i przymrozki dużo zaszkodziły. Siano w wielu miejscach słońce zupełnie spaliło.

—x—

Żyto tańsze o 25 gr.

Na giełdzie warszawskiej obniżono ceny żyta o 25 gr. Mała chęć kupna, zaofiarowanie zwiększone. Notują parytet Warszawa 12.50.

Młyny interesują się pszenicą

Z końcem ub. tygodnia wskutek małego zaofiarowania wykazały młyny zwiększone zainteresowanie się pszenicą. Ceny za pszenicę zbieraną parytet Warszawa 20.25; jednolitą 20.75.

Ceny nawozów sztucznych pozostają bez zmian

Jak się dowiaduje P. A. A., zostało definitywnie już zdecydowane utrzymanie dotychczasowych cen nawozów sztucznych na bieżący sezon jesienny. Starania rolnictwa o obniżkę cen na razie nie odniosły skutku.

Ważna konferencja komisarzy trzech Izb Rolniczych we Lwowie

Przed kilkoma dniami odbyła się we Lwowie konferencja trzech komisarzy nowoutworzonych Izb Rolniczych — Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Konferencja ta odbyła się w obecności dyr. dep. Min. Rolnictwa p. Rudnickiego J. i radcy p. Najdy St. Poszczególni komisarze Izb: pp. inż. Z. Szostak (Lwów), inż. Januszewicz (Stanisławów) i inż. J. Ostafin (Tarnopol) zreferowali sprawę swoich Izb, a następnie przystąpiono do sprawy zasadniczej. Podzielono więc cały materiał i budżet Lwowskiej Izby Rolniczej na trzy Izby i personel pomiędzy poszczególne Izby. Nikogo przy tym dotychczas nie oddalono, co więcej siły pomocnicze Lwowskiej Izby Rolniczej zostały poprzydzielane do nowoutworzonych Izb. Również jednym z najważniejszych punktów obrad było ustalenie kandydatury na dyrektorów nowokreowanych Izb. Jak się dowiadujemy z pewnych źródeł, **stanowisko dyrektora Tarnopolskiej Izby Rolniczej ma zająć dotychczasowy inspektor Przysposobienia Rolniczego Lwowskiej Izby Rolniczej — Józef Horczak — do Stanisławowskiej Izby Rolniczej przydzielono inż. Jana Kuranta,** dotychczasowego dyrektora W. T. O. i K. R. z Lublina.

Ujemny bilans handlowy w lipcu

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wynosi:

Przywóz — 476.619 ton, wartości 117.501 tys. zł.

Wywóz — 1,671.365 ton, wartości 108.871 tys. zł.

Saldo ujemne w lipcu b. r. wynosi 8630 tys. zł.

W porównaniu do m-ca czerwca b. r., zmniejszył się wywóz o 99 tys. zł, przywóz zwiększył się **o 6018 tys. zł.**

Polski węgiel do Sowietów

Z portu gdyńskiego wyszły statki z większymi transportami węgla, zakupionymi przez Rosję sowiecką.

—ooo—

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 17 SIERPNIA. Św. Jacka, pierwszego Dominikanina w Polsce (umarł w r. 1257).

Wschód słońca o godz. 4.21, zachód o godz. 18.59. Długość dnia 14 godzin 38 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW NA ULICY KARMELICKIEJ. We wtorek wieczorem na ulicy Karmelickiej zderzyły się dwa jadące w przeciwnych kierunkach samochody. Oba samochody zostały uszkodzone, zaś pasażerka jednego z nich p. Nytkowa doznała wstrząsu nerwowego. Wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło p. Nytkowej pierwszej pomocy, po czym pozostawiło ją opiece domowej.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek, 17. VIII. „Julia kupuje sobie dziecko“.
Piątek, 18. VIII. „Julia kupuje sobie dziecko“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Świat się śmieje“.
APOLLO: „El Gato“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 11—17 sierpnia „Wyrok życia“ (Andrzejewska, Eichlerówna, Damięcki).
L. O. P. P.: „Zapomniana melodia“ i „Listy z pola bitwy“.
PROMIEŃ: „Tajemniczy przeciwnik“ (Wiliam Powell).
STELLA: „Za zasłoną“ (Żeliska, Żukowski).
SZTUKA: „Trójkąt narzeczeństwa“ i „Szalona pogoń“.
„SCALA“: „Blagier“ (Frank Morgan, Florence Rice).
ŚWIT: „Burza nad Bengali“ (Patrick Knowless).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega“ (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Zew pustyni“. W rol. główn.: Paul Robeson, Henry Wilcoxon.

——oOo——

MARIA MALICKA Z ZESPOŁEM WARSZAWSKIM W TEATRZE MIEJSKIM W KRAKOWIE.

Dziś we czwartek i jutro w piątek na przedstawieniach po cenach zniżonych, pełna humoru komedia M. Sierra i O. Maura p. t. **„Julia kupuje sobie dziecko“**, która dzięki świetnemu wykonaniu stale zapełnia widownię po brzegi. Rolę tytułową odtwarza **Maria Malicka.** Obok świetnej artystki udział biorą: **M. Pluciński, J. Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski** i in.

——:oOo:——

Wycieczka do Rabki-Zdroju

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dnia 20. VIII br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do **Rabki Zdroju** za 5.00 zł. od osoby tam i z powrotem. **Odjazd z Krakowa dnia 20. VIII. br.** (niedziela) o godz. 6.50, **odjazd z Rabki Zdroju** dnia 20. VIII. br. o godz. 18.25. — W programie: wycieczka w okolice Rabki pod kierownictwem przewodnika. Zbiórka przed stacją kolejową po przyjeździe pociągu.

Pociąg popularny do Katowic

Liga Popierania Turystyki-Delegatura w Krakowie organizuje dnia 20. VIII. br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do **Katowic za 3 zł.** od osoby tam i z powrotem. **Odjazd z Krakowa** dnia 20. VIII. br. o gdz. 8.30, **odjazd z Katowic** dn. 20. VIII. br. o godz. 20.20. (Karty kontrolne) bilety kolejowe sprzedają: P. B. P. Orbis, Rynek Gł. i Plac Kolejowy, T-wo Wagons Lits Cook oraz kasa osobowa na dworcu kolejowym do dnia 19. VIII. br. godz. 14.

SPĘD I CENY KONI.

Na targu w Krakowie, przy ul. Zabłocie, w dniu 14. VIII. spędzono 26 koni. Cen nie notowano z powodu znikomej ilości spędzonych koni. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 2. Popyt słaby. Tendencja słaba.

——oOo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI: P. Zb. N. z Orłowej. Artykułu Pańskiego nie umieścimy, już nie aktualny, poza tym nazbyt rozwlekły.

Zieleń — to zdrowie

Znaczenie zieleni dla Krakowa

Duże miasta o wielkiej ilości mieszkańców muszą mieć odpowiednią ilość zieleni, wymagają bowiem tego nie tylko względy higieniczne ale i estetyczne. Wyobraźmy sobie miasto pozbawione drzew i zieleńców. Miałoby ono wygląd smutny, wzrok na każdym kroku spotykałby monotonne barwy kamieni i murów, czułoby się pewną pustkę. Trochę zieleni ożywia krajobraz miejski i dodaje mu uroku.

Przed kilku laty toczyła się w Krakowie ożywiona dyskusja, czy wyciąć drzewa w Rynku Głównym i odsłonić w ten sposób Sukiennice, czy też zostawić je jako piękną ozdobę zabytkowej budowli. Robiono wówczas rysunki, przedstawiające widok Sukiennic w otoczeniu drzew i bez nich. Oczywiście zwolennicy drzew zwyciężyli. — Sukiennice po wycięciu drzew byłyby wprawdzie bardziej widoczne, ale za to straciłyby dotychczasowe piękno. To samo można powiedzieć o innych krakowskich zabytkach.

Mury obronne przy plantach były do niedawna pięknie ozdobione krzakami, rosnącymi u ich stóp. Krzaki te komuś zawadzały. Uznano, że „zasłaniają“ one starożytne mury i kazano je wszystkie wyciąć. Czy „odsłonięte“ mury zyskały cokolwiek na tym? Wręcz przeciwnie. Z krzakami było im bardziej „do twarzy“ niż obecnie...

Zdaniem psychologów barwa zielona działa kojąco na nerwy człowieka. Wzrok nasz chętnie spoczywa na żywej zieleni. Patrząc na zazielenioną przestrzeń, na przykład na park, odczuwamy pewną ulgę. Z tego to powodu ludzie, pracujący umysłowo, chętnie śpieszą do ogrodów i parków, aby tam zmęczonym oczom dać wypoczynek.

Lubimy zieleń i tęsknimy do niej. Mówią, że „ś m i e c h — t o z d r o w i e“. Tak, to prawda, ale to samo można powiedzieć o zieleni. Jest ona bardzo potrzebna dla naszego zdrowia.

Wartość zieleni dla zdrowia jest od dawna doceniana. Powietrze miejskie, którym oddychają dziesiątki i setki tysięcy ludzi, potrzebuje odświeżenia. Wiadomo, jak zanieczyszczają miejskie powietrze wszelkie wytwórnie. Roślinność odgrywa rolę filtru, oczyszczającego zatrute powietrze. — Gdyby nie ona, powietrze byłoby zatrute nadmiarem dwutlenku węgla, co wpływałoby ujemnie na zdrowie mieszkańców miast. Dlatego to każde drzewo ma duże znaczenie w mieście. Im więcej w mieście drzew, tym lepsze zdrowie jego mieszkańców.

Idealnym miastem byłoby **m i a s t o - o g r ó d.** Miasto takie miałoby domki parterowo lub jednopiętrowe, otoczone ogrodami. Pobyt w takim mieście byłby zdrowy a zarazem przyjemny.

Rozbudowa Krakowa idzie wręcz w przeciwnym kierunku. Każda parcela jest do ostateczności wyzyskiwana. Któżby przeznaczał swoją parcelę na ogród?! Uważanoby to za marnotrawstwo. Każdy stara się, aby jego parcela była uznana za budowlaną i by mógł na niej wystawić jak najwyższy dom. Zamiast domów rodzinnych, otoczonych ogrodami, wyrastają duże kamienice czynszowe.

W ostatnich latach zrozumiano i w Krakowie znaczenie zieleni. P l a n t y krakowskie są starannie utrzymywane. Obecnie w toku są prace nad urządzeniem drugiego pierścienia plant, w Alei Trzech Wieszczów. Prace te są prowadzone od kilku lat. Pierścień ten ma być przedłużony przez ulicę Kamienną i Prandoty do Alei Beliny Prażmowskiego na Osiedlu Oficerskim.

Bardzo duże znaczenie dla Krakowa ma P a r k d r a J o r d a n a. Park ten został znacznie powiększony. Obecnie jego obszar wynosi 20 ha. — W nowej części parku będą urządzone trawniki, korty tenisowe i boiska do zabaw.

Prace nad urządzeniem p a r k u K r a k o w s k i e g o są już na ukończeniu. W parku urządzono nowy basen, ciągnący się przez całą długość parku. Park Krakowski po zupełnym urządzeniu będzie piękną ozdobą Krakowa.

Oprócz plant i parków urządzane są w Krakowie mniejsze zieleńce, jak n. p. na Powiślu pod Wawelem, na ulicy Lubicz przed pałacem Wołodkowiczów, na placu Inwalidów i t. d.

W ostatnich tygodniach doprowadzono do porządku B ł o n i a przez zaoranie miejsc słabo zatrawionych. Zniesiono liczne ścieżki i drogi, jakie w ciągu lat wytworzyły się na Błoniach, a po których jeździły nie tylko rowery i motocykle, ale także dorożki.

Obszar zieleni w Krakowie (bez Lasu Wolskiego) wynosi obecnie 310 ha.

Na osobną uwagę zasługuje L a s W o l s k i, który słusznie uchodzi za „płuca Krakowa“. Nie leży on jednak dotychczas w obrębie Krakowa. Odległy jest on o kilka kilometrów od miasta i przez to jest mało dostępny dla biedniejszej ludności, która nie może sobie pozwolić na koszt jazdy.

Las Wolski wówczas dopiero naprawdę będzie spełniał rolę „płuc Krakowa“, gdy zostanie włączony do miasta i połączony ze śródmieściem linią tramwajową. Ale to jest muzyka dalekiej przyszłości...

Dwa miesiące aresztu za ucieczkę z więzienia

Dnia 7 grudnia ub. r. w Krośnie został przytrzymany i osadzony w areszcie gminnym niejaki **Michał Byk.** Policja aresztowała go na polecenie sądu jasielskiego, gdzie Byk skazany został na 6 miesięcy więzienia za kradzież. W kilka godzin po aresztowaniu posterunkowy, który odprowadził Byka do aresztu, zauważył ze zdumieniem, że Byk przechadza się spokojnie po ulicy. Przytrzymał go więc powtórnie i odprowadził na posterunek. Tutaj okazało się, że Byk **wyłamał zamek u drzwi** swej celi i zbiegł. Za czyn ten Byk skazany został przez sąd rzeszowski na **2 miesiące aresztu.** Byk uznał ten wyrok za zbyt surowy i wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

W środę odbyła się rozprawa, na której oskarżony nie zjawił się, ponieważ przebywa w więzieniu w Rzeszowie. Odczytane zostało zatem pismo odwoławcze Byka. Oskarżony twierdził w nim, że pozostawiony sam w celi nie mógł się nikogo dowołać, a był głodny i spragniony. Skorzystał zatem ze „słabego“ zamknięcia i wyszedł na miasto, aby się pożywić. Sąd Apelacyjny nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonego i wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie zatwierdził.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 miln. do 441,1 miln. zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś spadł o 0,1 do 11,2 miln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów obniżył się o 14,1 miln. zł do 523,0 miln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 15,4 miln. zł do 176,3 miln. zł. Portfel biletów skarbowych wzrósł o 21,7 miln. zł do 179,1 miln. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 6,7 miln. zł do 11,3 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ zwiększyła się o 1,9 miln. zł do 193,8 miln. zł, pozycja zaś „inne pasywa“ uległa spadkowi o 0,4 miln. zł do 157,0 miln. zł.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania spadły o 26,5 miln. zł do 125,1 miln. złotych.

Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 15,7 miln. zł do 1,898,78 miln. zł.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek, zabezpieczonych zastawami — 5 proc.

Rozprawa o bluźnierstwo

Do restauracji Woźniakowej w Młoszowej pod Chrzanowem przybył w towarzystwie kolegów wieczorem dnia 14 grudnia ub. r. robotnik **Stanisław Brzózka.** Z nieustalonych przyczyn Brzózka począł głośno wymyślać, przy czym używał słów bluźnierczych. Na skutek doniesienia Brzózka stanął w kwietniu br. przed Sądem Okręgowym w Krakowie, który skazał go **za bluźnierstwo na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.** Od wyroku tego oskarżony apelował, tłumacząc się, iż jest praktykującym katolikiem. Słów zarzucanych mu aktem oskarżenia nie pamięta, gdyż był pijany. Rozprawa apelacyjna odbyła się w środę przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. — Sąd Apelacyjny nie dał wiary obronie oskarżonego i wyrok I instancji w całości zatwierdził.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Za podszeptem wroga na własną szkodę

Od kilku tygodni w niektórych okolicach kraju występuje raz po raz zjawisko braku drobnych monet obiegowych. Sprawia to oczywiście niedogodności i powoduje sarkanie ze strony publiczności. Zobaczmy, jak się ta sprawa przedstawia w świetle stanu faktycznego, w przekroju ogólnokrajowym. Otóż należy stanowczo stwierdzić, że **nie istnieje u nas zagadnienie bilonu.** Powody występowania w niektórych okolicach kraju doraźnego braku bilonu tkwią częściowo w rekordowym wzroście zatrudnienia, jaki na szczęście nastąpił w roku bieżącym. Przy znacznym zwiększeniu ilości rąk roboczych powstaje automatycznie konieczność rozprowadzenia odpowiednio zwiększonej ilości bilonu przy dokonywaniu wypłat. Toteż, gdy zachodzi potrzeba zaopatrzenia zakładów pracy w większą ilość bilonu, wydawane są w szybkim tempie zarządzenia, zaspakajające całkowicie doraźne potrzeby życia gospodarczego w tej dziedzinie.

Znany więc jest fakt, jaki wydarzył się w ostatnich dniach, jeden zresztą z wielu, kiedy wielki zakład przemysłowy na prowincji na wypłaty otrzymał cały transport natychmiast drogą lotniczą z Warszawy. Wypłata została zatem dokonana bez zatrzymania.

Wiadomo ogólnie, że **Mennica Państwowa, zaopatrzona w najbardziej nowoczesne precyzyjne maszyny może rozwinąć taką produkcję bilonu, która zaspokoi w pełni potrzeby rynku.** Nie popełnimy chyba niedyskrecji, jeśli stwierdzimy, że maszyny te pracują obecnie w pełnym tempie, aby nadążyć za wzmożonym zapotrzebowaniem bilonu, oczywiście w granicach dopuszczonych przez ustawę, która ostatnio ustanowiła powiększenie obiegu bilonu o dalsze 50 milionów złotych. W wykonaniu tej ustawy Mennica Państwowa zwiększa ilość bilonu, sprowadziwszy należyte ilości surowca srebra.

Tak tedy **nie ma żadnych istotnych podstaw natury gospodarczej czy technicznej, aby chwilowy, tylko doraźny w niektórych okolicach kraju występujący, brak bilonu uważać za jakąś doniosłą kwestię naszego życia gospodarczego, lub nawet codziennego.** Istnieją co prawda czynniki, którym byłoby wygodnie i przyjemnie, gdyby przynajmniej na tym odcinku wytworzyć się udało jakoweś zamieszanie w Polsce, skoro wszystkie wysiłki, zmierzające wyraźnie do wywołania u nas wstrząsów gospodarczych lub psychicznych zawodzą haniebnie. **Z.**



Przypomnienie na czasie

Skończyły się żniwa. Tu i ówdzie jeszcze tylko dźwięczą sierpy i kosy, a nad falującymi od podmuchów wiatru łanami późniejszych zbóż unosi się wesoła pieśń, która króluje również w opłotkach i chatach, napełniając je szczerą radością. Jest przecież z czego cieszyć się i weselić. Bóg dał piękne tego roku plony! Wystarczy dla wszystkich w chacie chleba, a i sprzedawać będzie jeszcze co. A przecież pieniędzy chłopu trzeba. Zaległości w groszu jest przecież moc, a tu czas największy, by pomyśleć o kupnie nasion, nawozów sztucznych i t. p.

Nie jednemu głowa pęka, gdy pomyśli o wszystkim. Bo i cóż? Zboże jest, jest go nawet dość dużo. Wiele wprawdzie ten i ów napracował się koło zbiorów i wielkie nadzieje przywiązuje do korzyści, jakie z nich osiągnie. Tymczasem w rzeczywistości korzyści te są bardzo małe. Wprost „nie opłaca się skórka za wyprawkę“, jak to przysłowie mówi. Narzeka więc jeden i drugi.

Słuszne są to czasami żale. Ale tylko czasami. Zło całe leży bowiem gdzie indziej. Głównie: w nieumiejętności zbytu produktów rolnych, w niebaczeniu na ceny giełdowe i w posługiwaniu się pośrednictwem, najczęściej elementów obcych. Że tu leżą przyczyny zła — przykładów podawać nie trzeba wiele.

Gdyby rolnik mający to czy owo na sprzedaż, pilnie słuchał radia, które wszystkim zagadnieniom wiejskim poświęca wiele uwagi, wiedziałby dobrze gdzie i jak należy zbywać te czy tamte produkty z pominięciem pośredników, zarabiających krocie z uszczerbkiem naturalnie i ze szkodą dla niego. Również z radia dowiedziałby się on, ile dziś płacą na rynkach za pszenicę, żyto i t. d., co dałoby mu pewność, że nie został okpiony przez hurtownika, który widząc chłopa nie orientującego się w cenach, napewno będzie się starać zedrzeć z niego skórę ile się tylko da.

Radio, jak z tego tylko widać, oddać może chłopu rolnikowi nieocenione wprost usługi. Ono nauczy go dróg, po jakich ma kroczyć, by wytwory swoich rąk zbył w należyty sposób — ono też wskaże mu wartość, poniżej której nie powinien wyzbyć się w trudzie i mozole wytwarzanych produktów. Trzeba tylko, aby chłop rolnik zastosował się do tych wskazówek, oraz dzielił się nimi z innymi. Napewno przyniosą mu one korzyść, napewno będzie z nich zadowolony. Rad tych i wskazówek podaje Polskie Radio chłopu bardzo wiele w każdym okresie czasu i w każdym dniu. Zawsze też stosowane są one do czynności i zamierzeń chłopa, zawsze są na czasie. Chodzi tylko o to, by z nich umiejętnie korzystać i — jak to powiedzieliśmy — zastosować je w życiu.

Sygnatura: Km. 822/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 września 1939 r. o godz. 10-tej w Myślenicach, ul. Sobieskiego Nr. 12, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dawida Zankera, składających się z biurka, otomany, stolika, 4 krzeseł, umywalni, szafy, maszyny do dziurkowania papieru i maszyny do druku — oszacowanych na łączną sumę zł 1.109.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Pawłowski.

J. F. WITTKOP. 21

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

—o—

Soederlund zupełnie stracił poczucie rzeczywistości. Zwierzenia niedawno i tak szablonowo poznanej kobiety zaskoczyły go bezpośredniością i żywą prawdą przebijającą z każdego słowa. Miał wrażenie, że ich słucha z daleka, że to wszystko dzieje się na scenie, a modna restauracja jest dekoracją, której fantastyczność tylko potęguje wrażenie.

— Oczywiście opowiedziałam mężowi o nadskakiwaniu Rowela. I wie pan, co on zrobił?... Roześmiał się! To było dziwne i zarazem okropne, bo długo nie mógł się uspokoić. Śmiał się jak obłąkany To mnie strasznie dotknęło i nawet obraziło. Dopiero później zrozumiałam, że to musiało być coś w rodzaju histerii, bo zazdrosny... nie, o Rowela nie mógł być zazdrosny!... Urwała, po chwili podjęła z cichym westnieniem: — Nieraz ludzie stają wobec wydarzeń, których nie mogą uniknąć, bo są jak gdyby przeznaczeniem. Śmieją się wtedy, ale taki śmiech jest podyktowany rezygnacją lub rozpaczą. W tym wypadku nie było powodu do rezygnacji, a tym mniej do rozpaczy. W ogóle z mężem działy się wtedy niezrozumiałe rzeczy i to było okropne, bo stawał się dla mnie coraz bardziej obcy.

Soederlund ujął ją za dłoń, leżącą na stole i uścisnął lekko Dłoń była zimna jak lód.

— Wkrótce doszło do wielkiej awantury.

— Czy Rowel wiedział, że żona go zdradza?

— Wiedział i cierpiał. Na swój sposób oczywiście. Miałam wrażenie, że zaczął mi asystować. z zemsty, ale ona nie zwracała na to najmniejszej uwagi, pozwalała mu robić, co chce i to go doprowadzało do wściekłości. Z drugiej strony mówił, że w moim towarzystwie o wszystkim zapomina, więc nie wiedziałam, czym się powoduje ostatecznie: zemstą, czy fantazją. W ogóle nigdy nie spotkałam bardziej nieopanowanego człowieka.

— U nas takich wyrzuca się za próg — wtrącił Szwed.

— Unikałam awantury. Adaś mógł to zrobić na samym początku i może Rowel zostawiłby mnie w spokoju, ale to był właśnie okres, o którym panu mówiłam — mąż był stale poza domem. Wreszcie moja cierpliwość wyczerpała się, i pokazałam drzwi Rowelowi. Gdyby pan wiedział, jaką straszną scenę mi zrobił! Próbowałam mu wytłumaczyć, że mnie obraża swoim zachowaniem się, że niczym go nie upoważniłam, by mnie traktował w taki sposób. W rzeczywistości prosiłam go już nieraz, by do mnie nie przychodził. Ale Rowel stracił nad sobą panowanie. To był taki dziki wybuch, że zaniemówiłam z przerażenia. Zdaje się, wtedy postanowił zgładzić Adasia.

— Groził? — zapytał Soederlund.

— Ach, mój Boże, czego on nie mówił?! Krzyczał, że Adasia zamorduje, a mnie każe związać i przywieść do swego pałacu... Byłam zupełnie bezradna. Gdybym się zwróciła do Adasia, to po pierwsze Rowel wyparłby się wszystkiego — stać go było na to: po wtóre, doszłoby z pewnością do pojedynku.

Umilkła. Soederlund nie chciał zadawać pytań, czekał cierpliwie na dalszy ciąg.

— To się stało w jesieni — podjęła pani Morzeńska. Ziemianie często zapraszali sąsiadów na polowania, czasem to łączyli z przyjęciami i wtedy panie też przyjeżdżały. Pewnego razu Rowel urządził wielkie polowanie z paniami. Ja nie pojechałam. Może źle zrobiłam... chociaż wątpię, czy moja obecność mogłaby cokolwiek zmienić. Zdaje się, Rowel już wtedy wszystko obmyślił. Nie wierzę, by to był zbieg okoliczności, że razem z Adasiem znalazł się na samym skrzydle. Poza tym obaj zajęli stanowiska wcześniej od innych myśliwych. To jest bardzo podejrzane. Prawda, panie Svenie?

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.